

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą i na prowincyi 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Podwale 1. 3. — Ekspedycya zamiejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Przenumerata:

zamiejscowa:		miejsca:	
rocznie	48 K	ówierórocznie	10— K
półrocznie	20 K	trzymiesięczne	3'60 K
rocznie	36 K	ówierórocznie	9— K
półrocznie	18 K	trzymiesięczne	3— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ówieróroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

Ceny ogłoszeń (anonów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i liczbowy 40 hal.

Nadesłane po 1 kor., kronika 1'50 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petikowej. Ogłoszenia władz rządowych: autonomicznych po 30 hal., tabelaryczne i liczbowe po 40 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia liczbowa, tabelaryczne i statutowe Towarzystw ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“ Lwów Podwale 1. 3, ogłoszenia kupieckie i osób prywatnych także biuro dzienników H. Buchstaba Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 21.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłosiwiej nadać order Żelaznej Korony trzeciej klasy z dekoracją wojenną i mieczami, z uwolnieniem od taksy, w uznaniu męznego i skutecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela, majorowi 44 pułku piechoty Romualdowi Jelita-Dąbrowskiemu; krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną, w uznaniu znakomitej służby w specjalnem użyciu, rotmistrzowi Bolesławowi Wróblewskiemu z c. k. krajowej komendy żandarmerji nr. 5, komendantowi instrukcyjnego kursu polnej żandarmerji w Irenie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 2 czerwca b. r. najmiłosiwiej nadać starszemu radcy pocztowemu w Ministerstwie handlu Michałowi Medyńskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł rakcy sekcijnego z uwolnieniem od taksy.

P. Namfestnik prezydent komisarzy budownictwa, inżyniera Lipę Lufta z Sanoka do Lwowa.

Wiceprezydent galic. dyrekcji poczt i telegrafów zamianował adjunctów: Włodzimierza Nestajkę pocztmistrzem w Kaczanówce, Franciszka Korzyńkę pocztmistrzem w Pieniakach, Rudolfa Ehrenpreisa pocztmistrzem w Sorocku i Henocha Singera pocztmistrzem w Leszniowie.

Wiceprezydent gal. dyrekcji poczt i telegrafów zamianował ekspedynta Andrzeja Pasiecznika pocztmistrzem w Toustem.

Wiceprezydent galic. dyrekcji poczt i telegrafów preniósł starszego pocztmistrza Arona Hallera z Birezy do Chodorowa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 7 czerwca 1918.

Sytuacja wojenna.

Błyskawiczne tempo niemieckiej ofensywy dopiero w szóstym i siódmym dniu zwolniało. Zwolnienie to nie oznacza bynajmniej, jakoby Niemcy uczyli się znużonymi. Przyczyn szukać należy w trzech kierunkach: w kontratakach nieprzyjaciela, w stosunkach terenu i we własnem położeniu taktycznym i operacyjnem. Skoro nieprzyjaciel jest jeszcze ciągle dość silny liczebnie, ma do rozporządzenia poddostatkiem materiałów bojowych i ma dobre środki komunikacyjne, zwłaszcza potężny zastęp automobilów transportowych, to musi w walce nastać chwila takiej przerwy, jaka zapanowała obecnie.

Biuletyny niemieckie — zaznaczyliśmy to już wczoraj — wyraźnie podały, że generalissimus entente'y skoncentrował na południu znaczne masy wojsk, złożone głównie z oddziałów francuskich. Te z dalekich części frontu ściągające rezerwy użyte zostały do zapełnienia wyłomów poczynionych we froncie przez atakujące wojska niemieckie.

Na podkreślenie zasługuje okoliczność, że komunikat niemiecki mówi tylko o sukcesach nieprzyjacielskich z odległych części frontu, wesaie jednakowoż nie wspomina o nadejściu posiłków z pod Paryża, lub użyciu t. zw. armii manewrującej. Wobec groźnego położenia nasuwała się niejako sama przez

się kombinacya wprost przeciwna: sprowadzenie oddziałów, znajdujących się niejako pod ręką, tuż w pobliżu linii bojowej i użycie tej części armii, która stworzona została właśnie dla ratowania sytuacji tam, gdzie obecnie są tego potrzeby. Jeśli tak się nie stało, czy nie znaczy to, że pod Paryżem przebywa tyle tylko rezerw, ile ich niezbędnie wymaga obrona stolicy i że armia manewrująca nie rozporządza siłami, które jej dozwoliłyby sprostać zadaniu!

Co do stosunków terenowych, wpływających na akcyę niemiecką, podnieść należy przede wszystkim znaczenie Marne'y. Ta potężna przeszkoda naturalna zegradza wprost w poprzek drogę niemieckiego pochodów. Strategia niemiecka złożyła chyba dość dowodów, że dla niej trudności istnieją po to, aby zostały pokonane i usunięte.

Równocześnie jednak znamionuje ową strategię przezorność, roztropnie hamująca zapędy tam, gdzie nie mogłoby się obejść bez znacznych ofiar, a już wcale nie dopuszczająca bezcelowych popisów brawury.

Dzięki tej wstrzemięźliwości okupują Niemcy swe zwycięstwa znikomo drobnymi ofiarami cierpliwie wyczekując chwili, gdy cel da się osiągnąć bez hazardu. To też i Marne'ę przekroczyć niezawodnie dopiero wtedy, gdy operacye dojrzeją odpowiednio, a co do udania się przedsięwzięcia znikną wszelkie wątpliwości.

Wreszcie własne — jak to określiliśmy — położenie operacyjne i taktyczne zmusza Niemców do skupienia się w sobie, a tem samem do nałożenia ugły swemu pochodowi.

Pod wpływem ostatnich zwycięstw niemieckich powstała sytuacya zupełnie nowa, domagająca się zaś uwzględnienia. Trudno przecież, by co dnia padała jakaś warownia, lub przyrastał o imponujące połacie zysk w terenie. Przy tak błyskawicznym, jak dotąd, pochodzie naprzód niemożliwą jest rzeczą, ustrzedz się od rozluźnienia taktycznych związków. Teraz trzeba je na nowo zebrać i zlepnić, by tworzyły jednolitą całość. Przytem trzeba również dowóz uregulować odpowiednio do nowych warunków naturalnych. Może okazała się również potrzeba dokonania pewnych przegrupowań, one zaś kosztują na-

wet w najpomyślniejszych okolicznościach niemało czasu.

Dla tego to nad Marne'ą i pomiędzy Marne'ą a twierdzą Reims „chwilowo położenie nie uległo zmianie“.

Sukces dotychczasowy Niemców nie tkwi w ogromnej rozległości zawojowanego obszaru, ani w zdobytch armatach i więzłych do niewoli jeńcach. Najdonioślejszym sukcesem jest fakt tak gruntownego pobicia nieprzyjaciela, iż teraz musi on zebrać wszystkie siły dla stoczenia walki na śmierć i życie.

Nie o drobnostkę tu idzie. Paryż niepewien jutra. Pod samo serce Francyi wlija się ostrze niemieckiego oręża. Więc prawie istnienie państwa znalazło się nad przepaścią. Dla tego wódz nieprzyjacielski zbiera wszystkie rozporządzalne siły i prowadzi je w przesterż między Oise'ą a Marne'ą.

Osobliwie przedstawia się ta przesterż. Na północy odcina ją front niemiecki Montdidier-Noyon, na wschodzie — również niemiecki — front Noyon-Château Thierry, na południu rzeka Marne. Oise i Aisne przecinają ten teren na płaty. Największe znaczenie ma chwilowo odcinek Noyon-Montdidier. Skoroby Niemcom udało go się rozbić, to flanką północną nieprzyjaciela traci osłonę, czyli upada Amiens, a droga do Paryża staje otworem.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 6 czerwca. Urzędowo ogłaszają dnia 6 czerwca:

Na froncie tyrolskim i nad Piawą trwałe walki działowe.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 6 czerwca. Biuro Wolffa ogłasza: Wielka kwaterya główna dnia 6 czerwca:

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa wojsk ks. Ruprechta. Czynn-

Michał Rolle.

Piotr Jaksy-Bykowski

w życiu i w listach.

(Ciąg dalszy).

„Rodzaj pracy, której się oddaję — skarży się Bykowski w liście z września 1867 roku — tak męczy i ogłupia, że po kilku godzinach roboty, w głowie szumi i ciągle kręca się przed oczyma morgi, pręty, ruble i kopiejki, z którymi ma się do czynienia przez większą część dnia Bożego“...

„Czy też to ja kiedy przed śmiercią o-bażyłem raz jeszcze — woła w następnej korespondencyi — góry i ludzi podolskich. Dawniej z tego żartowałem, jak jakiego nieboszczyka transportowano przez góry i morza na rodzinną glebę, a dziś, kiedy głowa bliska złożenia w ziemię, radbym, aby ta ziemia była podolską, bo tu na Powązkach nieboszczyki jakoś cicho leżą w grzędach, jak kapusta“.

„... doczekawszy dziś dnia poświęconego prywatnym korespondencyom, a-bias niedzieli — pisze Pan Jaksy w połowie grudnia wspomnianego wyżej roku — nie bez pewnego poświęcenia stylizuję do Ciebie niniejszą rzecz, a dla tego jest poświęcenie, że mróz moje okna zalepił jakby gipsem, a

w chacie zimno jak w psiatni — i to jeszcze dodaję do przyjemności życia tutejszego: u nas tu już od tygodnia sanna wyborna — jest to czas, w którym ludzie muszą tu podlegać wiecej chorobom umysłowym, ponieważ prawo jest, że nikt sankami bez dzwonka w mieście nie jeździ, a najczęściej używają dużych dzwonek pocztowych, więc wyobraź sobie ten alarm i katzen-musik na większych ulicach, z którym się tak osważasz, że wypadki przejeżdżania ludzi przez to bywają częste.

„Kiedy o zimie mowa, to należy powiedzieć o przyjemnościach, które z sobą sprowadziła do stolicy, najprzód opera włoska i primadonna Artot, jedna z pierwszych śpiewaczek świata, istotnie jest zachwycająca tak, że ja raz ją usłyszawszy, byłem na przyszłym przedstawieniu znowu i gdyby nie oględność na kabzę, która winna być srogo obserwowana w egzystencyi warszawskiej, tobym i raz trzeci poszedł. Reszta kompanii włoskiej prócz Artot, nic nie warto (masz i rym). Należy zanotować, że przez cały ciąg bytności mojej tu byłem dziewięć razy w teatrze, a statystycznie wyliczając przypada na czas pobytu mego w Warszawie, do niżej wyrażonej daty, czyli dni 459 — raz na dni 51. Uważam, że to jeszcze za dużo.

„Druga przyjemność: sztorkisz po kapucynsku, który tu doskonale przyrządzają, tego także nie często używam, może mniej jeszcze niż teatru. Trzecia przyjemność, której używam u jednego z sąsiadów peryodycznie co piątku, jest wist po 3 grosze punkt“...

„Był tu parę razy Mankowski Walery (list z 19 marca 1868 r.), a wczoraj przybył tu Orlikowski (ziemianie podolscy) i d ni

kilka zabawi; zakładają oni jakiś kantor komisowy w Petersburgu, głównym celem którego ma być zbyt cukru podolskiego. Masz w tem najlepszy dowód odosobnienia czyli, jak się na Podolu wyrażano, zostawania poza ruchem, bo też istotnie wszystko dzieje się bez mego współdziałania, wychodzą nowe piśma, zmieniają się śpiewaczki w operze, dają się koncerty etc. etc., a ja ciągle zajęty komisją dnie, noce, święta, i tak dzień do dnia podobny, że różnicy znaleźć trudno“.

„Lato warszawskie (data listu: Niedziela św. Trójcy 1868 r.) jest bardzo świetne i zabawne, aż tyle naraz uciech; 5 *caffè chantans*: dwie francuskie, dwie niemieckie, jedna polska, w której aktorowie z prowincyi grają jakieś komedyjki. Na Francuzów czasem chodzę, bo to 40 groszy całej parady i przy piwku podziwiam te zamorskie błazenstwa. Sławna orkiestra Bilsiego także codzień za 40 groszy. Byleby dużo czterdziestówek, a możnaby się zabawić, prócz tego już wybudowany teatr dla japońskich kuglarzy, a w tym tygodniu kilka razy mają się odbywać wyścigi konne.

„Co do ruchu literackiego, to ten podjęzany jest także owocami mszy podolskiej. Autor „Zy“¹⁾ wystąpił pono z całym poematem pod tytułem, już zapomnianem, coś tak niby jak miłość i pasternak. Nie

¹⁾ Dr. Witold Jaroszyński. Bykowski załatwiał mu liczne i częste polecenia literackie w Warszawie, żył z nim w serdecznych stosunkach, dworując sobie równocześnie z jego gorączki twórczej. Nie nadwierało to jednak przyjaznego stosunku między nimi.

czytałem tego jeszcze, ale widziałem, że literaci nosem kręcą, może przez zazdrość“.

W liście z 2 listopada ciekawa wzmianka o sukcesach przyszłej polskiej gwiazdy scenicznej, niestety i tym razem mógł być kierownik teatru kamienieckiego ze względów finansowych rzadko korzystać z tak upragnionej przez siebie „artystycznej uczy“.

„Warszawa — donosi Bykowski swemu przyjacielowi — w zachwycie Modrzejewską, krakowską aktorką, która istotnie jest talentem niepospolitym. Ja wprawdzie raz ją tylko widziałem, a już jej ugoda z dyrekcją za dwa czy trzy przedstawienia kończy się, a więc jej może wiecej nie zobaczę“.

Po roku 1870 zdecydował się wreszcie Bykowski na wypróbowanie sił na literackiej niwie.

Dotychczas, jeszcze za swej dyrektury podolskiej, napisał kilka fars, wodewilów oraz poważniejszy dramat p. t. „Urodzenie“, ogłoszony drukiem w Poznaniu 1860 roku. Obecnie zamarzył o szerszej arenie, że zaś posiadał ku temu dostateczny zasób talentu, fachowej wiedzy, obserwacyi życiowej i prawdziwego temperamentu pisarskiego, wykazała niebawem niedaleka już przyszłość. Bibliografia polska zapisała bogatą garść jego utworów; krytyka fachowa oceniła je pochlebnie. I korespondencya też Pana Jaksy z dr. Antonim J. ulega znaczącej zmianie, pogłębia się i rozszerza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ność artylerji o zmiennej sile. W kilku miejscach walki wywiadowcze dały nam jeńców.

Grupa niemieckiego Następcy Tronu: Na froncie bitwy położenie nie zmieniło się. Miejsce czynności bojowe na zachód od Pontoise, na północ od Aisny i nad kotłnią Savières dały nam w posiadanie nieprzyjacielskie okopy i rowy. Walka działowa w wielu miejscach była znaczna. Chateau-Thierry było trwale w ogniu niszczącym Francuzów.

Łup grupy wojsk niemieckiego Następcy Tronu od 27 maja wynosi według dotychczasowych ustaleń przeszło 55.000 jeńców, w tem przeszło 1500 oficerów, zwyż 650 dział i o wiele ponad 2000 kulomiotów.

W obu dniach ostatnich stracono 46 samolotów nieprzyjacielskich i 4 balony na uwięzi. Eskadra pościgowa Richthofena wczoraj zestrzeliła 15 nieprzyjacielskich samolotów. Kapitan Berthold i podporucznik Wenckhoff odnieśli 31 z rządu zwycięstwo, podporucznik Löwenhardt 27, podporucznik Udet 26, podporucznik Kirsteln 21 i 22.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

WOJNA.

Z dzisiejszych informacji wojennych na miejsce naczelną wybija się

działalność łodzi podwodnych,

co do której ludzono się w państwach entente'y, że z konieczności uległa ona osłabieniu.

Jeszcze tak niedawno roztelegrafowało *Biurow Reutera* po całym świecie, ku wiadomości interesowanych i ciekawych, oświadczenie angielskiego lorda admirałcy, uspokajające przesadne obawy przed łodziami podwodnymi, a tu w kilka już dni później sygnalizują nam z Oceanu

o zamknięciu portów

w Nowym Jorku, Bostonie, Filadelfii i innych w wybrzeży Atlantyku z powodu niebezpieczeństwa, grożącego właśnie ze strony łodzi podwodnych.

Przyznaje się to jest bardzo charakterystyczne, dla niemieckiej zaś marynarki niezwykle pochlebne, świadczy bowiem o jej dzielności, sprężystości i odwadze. Szachować nieprzyjaciela w takich olbrzymich odległościach od swych stacyj macierzystych i zmuszać go tam u siebie do przedsięwzięcia ochronnych zarządzeń — to sukces nowy i bynajmniej nie nadający się do lekceważenia.

Amerikanie, którym ich straty — jak dotąd, co prawda, bardzo minimalne — na francuskim froncie nie spędzały chyba snu z powiek, teraz odczuwają dotkliwiej na własnej skórze skutki wdania się w wojnę światową i temsamem jej przedłużania, choć *urbi et orbi* głosi się ciągle o umiłowaniu pokoju.

Dziwna ta dysharmonia słów i czynów u tych, którzy na zawirusze wojennej dorobili się już miliardów, a na państwach koalicji położyli swą wszechwładną, ciężką, w złoto zakutą rękę, biorąc je w niewolę finansową i ekonomiczną, zemści się z kolei i na nich: szumne, sztuczne hasła pójda do rupieciarni; smutna rzeczywistość może już niebawem wystąpi w całej swej krwawej grozie.

O zatopianiu okrętów

otrzymaliśmy w ciągu ubiegłej nocy następujące depesze *Biurow Reutera*, a więc ze źródła, które chyba tylko zapragnie osłabić wrażenie nowego niemieckiego sukcesu:

U wybrzeży amerykańskich zatopiono cztery amerykańskie żaglowce, a mianowicie: „Hattiedun“, „Huppange“, „Colo“ i „Edna“.

Tak brzmiała pierwsza zwięzła wiadomość.

Według drugiej, waszyngtoński departament flotowy otrzymał urzędową wiadomość, że u wybrzeża Ameryki łodzie podwodne zatopiły parowiec i 3 żaglowce amerykańskie. Doniesienia z Nowego Jorku potwierdzają, że w zatopieniach brały udział dwie łodzie podwodne i że okręty owe padły u wybrzeża Nowej Anglii i New Jersey.

Z kolei cyfry rosną. Z Nowego Jorku telegrafują do Amsterdamu, że około piętnaście okrętów amerykańskich, w tem dwa parowce, zostało zatopionych przez łodzie podwodne u wybrzeża Atlantycznego od 25 maja. Największy z nich to okręt pasażerski „Carolina“; na pokładzie jej było 220 podróżnych i 120 ludzi z załogi. 58 osób z pozostałych nie brak.

Kapitan żaglowca „Cole“ donosi, że okręt jego w niedzielę wieczorem był atakowany przez łódź podwodną 200 stóp długości, która miała dwa wielkie i jedno małe działo. Widział on dokładnie peryskop drugiej łodzi podwodnej.

Znamienną jest rzecza, że łódź podwodna oszczędza torped i usiłuje zatapiać okręty bombami, po odejściu załogi do czółen.

Istnieje obawa co do losu 350 osób z okrętu „Carolina“.

Przygnębiające wrażenie,

łatwo zrozumiałe, należało osłabić, więc i *Biurow Reutera*, po pierwszych alarmujących depeszach, sygnalizuje nową jej treść:

Z ostatnich wiadomości okazuje się, że zatopiono 3 żaglowce. Pewien „niszczyciel“ donosi, iż przerwał napad łodzi podwodnej na pewien parowiec we wtorek o godzinie 9 min. 30 rano. 15 rozbitków z 3 okrętów, którzy czas jakiś płynęli łodzią podwodną, przybyło do portu na parowcu amerykańskim, na który odstawiono ich z łodzi podwodnej.

Zarządzenia urzędu skarbowego.

Urząd skarbowy oznajmia, że niebezpieczeństwo łodzi podwodnych nie usprawiedliwia podwyższenia ubezpieczenia oficerów i żołnierzy floty handlowej w strefie wojennej.

W ministerstwie marynarki wyrażają przekonanie, że niemieckie łodzie podwodne po ostatnim ataku cofnęły się do swych portów.

Zaopatrywanie wojska w żywność.

Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu wojennego Wilsona omawiano ataki łodzi podwodnych na wodach amerykańskich. Hoover oznajmił, że zaopatrywanie wojska w żywność przez morze nie jest narażone wskutek ataku nieprzyjacielskiego.

Opinia amerykańskiej prasy.

Korespondenci waszyngtońscy pism donoszą, że panuje powszechnie w kołach urzędowych zdanie, że jazdy łodzi podwodnych do wybrzeża amerykańskiego mają na celu odwołanie części floty amerykańskiej zład inąd.

Jeżeli tak rzecz się ma w istocie, to Niemcy grubo się mylą.

Stybać, że sekretarz marynarki oznajmił komisji flotowej Izby reprezentantów, że urzędzenia obronne u wybrzeży amerykańskich zupełnie wystarczają i że nie trzeba odwoływać ani jednego okrętu ze strefy wojennej.

W komentarzach swych pisma zgodnie powiadają, że ataki nie uczynią uszczerbku w prawidłowym przewozie wojsk przez ocean Atlantycki.

Informacje prasy holenderskiej.

Z Holandji donoszą, że dawniejszy holenderski parowiec „Texel“, który swego czasu został zajęty przez Amerykę, uległ storpedowaniu przy wybrzeżu New Jersey. Równocześnie donoszą *Central News* o storpedowaniu pasażerskiego parowca amerykańskiego „Carolina“. Z okrętu tego 298 podróżnych dostało się na pokład małego okrętu, którego przybycia oczekują w Nowym Jorku.

Władze cywilne w Nowym Jorku liczą się z tem, że niemieckie łodzie podwodne mogą się wedrzeć do portów i będą bombardowały urzędzenia portowe.

Central News piszą, że amerykańskie władze marynarskie wyraziły swoje zdziwienie, iż policja wydała rozkaz przyciemniania miasta. Zdaniem tych władz niema powodu do niepokoju publicznego obawami, że port może być ostrzelany. Na wiadomość o pojawieniu się niemieckich łodzi podwodnych przy wybrzeżach amerykańskich, Towarzystwa asekuracyjne żeglugi podwołyły premję.

W Nowym Jorku obliczają, iż od 25 maja niemieckie łodzie podwodne przy wybrzeżu północnego Atlantyku zatopiły 15 amerykańskich okrętów, w tem dwa wielkie parowce.

Kapitan okrętu „Edward Shore“ oświadczył, iż okręt jego w niedzielę wieczorem został zaatakowany przez niemiecką łódź podwodną. Łódź ta miała około 250 stóp długości i uzbrojona była w jedno wielkie i dwa małe działa. Kapitan widział wyraźnie, peryskop jeszcze innej łodzi podwodnej, która znajdowała się w pobliżu.

Ze strony amerykańskich władz marynarskich wysłano specjalne ścigacze łodzi podwodnych, oraz inne okręty wojenne. Władze wydały oświadczenie uspokajające ludność, że poczyniono wszelkie zarządzenia nie tylko celem ochrony portów amerykańskich, ale także celem zabezpieczenia transportowych okrętów wojskowych.

Atak łodzi podwodnych zaskoczył marynarkę amerykańską.

Śmiały atak niemieckich łodzi podwodnych na wybrzeża amerykańskie, zaskoczył marynarkę amerykańską. Pisma nowojorskie wyrażają jednak przekonanie, że tak, jak Anglia i Francja skutecznie udaremniły niszczycielskie ataki niemieckich łodzi podwodnych, tak samo Ameryka w krótkim czasie da sobie radę z temi łodziami.

Nie należy niepokoić się, tylko z całą ufnością wyczekiwać zarządzeń admirałcy amerykańskiej. Flota amerykańska zanadto jest potężna i zanadto dobrze znany jest amerykański duch wynalazków, aby nie znalazła się rada na — jak oświadcza te dzienniki — zbrojce (!) napady niemieckich łodzi podwodnych nawet na ludność bezbronną.

Może już w niedługim czasie okaże się, że ta nowa rozpaczliwa próba Niemców, którzy pragną przeszkodzić transportom amerykańskim i wywołać za nieszanowanie wśród ludności amerykańskiej, spełznie na niczem.

Na wodach europejskich.

W Kanale zatopiono 5 parowców i 3 francuskie statki rybackie, łącznej pojemności przeszło 28.000 tonn, w tem angielski krążownik posiłkowy „Moldavia“ o 9500 tonnach.

Zatonięcie okrętu szpitalnego.

Z Hagi telegrafują: Okręt szpitalny „Królowa Regentka“ najechał na minę. Na pokładzie byli delegaci angielscy na haską konferencyę w sprawie wymiany jeńców. O ile wiadomo, nie było na okręcie rannych jeńców. Okręt szpitalny „Sindoro“ zajęty jest akcyą ratunkową. Według późniejszej wiadomości, zginęło kilka osób załogi. Wypadek zaszedł w miejscu widzialnym jeszcze z wybrzeża Anglii, 20 mil od ławicy Leman.

Obawy amerykańskie przed atakami napowietrznymi.

Wedle depeszy nowojorskiej, zarządzone, by wybrzeża zalegały ciemności. Także reklam świetlnych w Broadway zakazano. Prawdopodobnie idzie o przeszkodzenie atakom napowietrznym.

Financial Times w Ameryce donosi, że

54)

CHARLES MÉRONVEL.

HRABINA HELENA.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Sprawa d'Orgères.

XXII.

(Ciąg dalszy)

Następnie, odpowiadając na pytanie, Szymon mówił:

— Nie dobrego się nie dzieje. Interesa źle idą. Straż jest podwojona w Varenne. U innych tak samo. Sędziowie nas gnębią. Jakób jest w więzieniu w Melun. Złapał się na dwa miesiące. Oto kozioł, który drogo go kosztuje! Baron jest złym sąsiadem. Ty wiesz coś o tem! Nie życzysz sobie, aby psuć proch i rozciągać sidła na jego gruntach. A trzeba przecież żyć, do licha! Za jedną kuropatwę kaźdoby powiesić człowieka. Może mi powiesz: Pocóż polować na cudzym gruncie? To leży w krwi. Człowiek się nie przerobi!

— A Mela?

— Moja siostra? Zawsze ta sama. Jest w Melun, poszła sprzedać dwa wędzone króliki, wszystko com zdołał zdobyć tej nocy.

— Dobrze się miewa?

— Wcale nie źle.

— Nie idzie zamąż?

— Ktoby ją chciał! Piękna i dobra dziewczyna, ale rozumiesz, córka Rivolarów, wziętoby ją chętnie, ale dla żartu...

— A matka?

— Wściekła! Ciagle się złości... Gdyby miała w garści tego Raynauda, gorzka byłaby jego godzina. Ale on drwi sobie z niej, jak jego konie ze źdźbła słomy. Wróci dopiero w nocy. Jest w lesie du Houx, gdzie sidła zastawia. A ty? Wymknął się im?

— Cudem, z jednym towarzyszem... Mielismy szczęście dostać się do południowej Ameryki, po drugiej stronie, gdzie jest Brazylia...

— Nie znam... — rzekł Rivolard. — To nadto daleko. — Powinieneś tam przyjechać. Można tam zarobić pieniądze.

Szymon wstrząsnął swoją grzywą.

— Nie ma obawy — rzekł.

— A zwierzyń... zatrzesienie...

— Widzisz, mój stary La Brèche, jest się tutaj przykutym na całe życie. Jesteśmy w wojnie z baronem. Zdaje mi się, że byłby to rodzaj dezercyi, gdyby się opuściło la Hutte-aux-Biques. Zedrze z nas skórę, to możliwe, ale w każdym razie pomrzemy tutaj. — Mój towarzysz przyjechał po swoją żonę... — rzekł Tomasz. — Ja przyjechałem po Ludwikę...

Szymon Rivolard wykręcił się od odpowiedzi.

Schylił głowę i nabrał trzasek, aby je rzucić w ogień.

Tomasz wahając się nieco, czekał aż Szymon skończył swoją robotę i ważąc słowa, żeby się tak wyrazić:

— Chciałem ciebie prosić o pewną przysługę.

— Jaką?

— Zawiadomisz ją... Nie mogę pokazać się na wsi... Rozumiesz... Przyszedłem tu boczniemi drogami, naokoło... Zabieram ją z sobą... Tam, będziemy szczęśliwi... Zrobimy majątek.

Szymon Rivolard nie ruszał się.

Kreślił brodą z zakłopotaniem.

— Nie możesz mi tego odmówić — dodał Vardun.

— Zapewne.

— Kłódz!

Drwał wziął rękę Tomasza w jedną ze swoich mamutowych dłoni i ścisnął ją energicznie.

— Wiesz o tem dobrze — rzekł — że wszystko ci jestem winiem, swobodę, a może nawet życie, bo mnie nie oszczędzono. I wstydę się doprawdy, że pozwoliłem ciębie ukarać, zamiast samemu ponieść winę. Nie spodziewałem się tego. Gdyby nie ten przeklęty baron, byłiby ciębie uwolnili. Rzuć się w ogień i wodę na jedno twoje słowo. Ale wiedziałem, do czego zmierzasz i wolałbym, żebyś mi nie mówił o Ludwie. Oszałałeś dla tej dziewczyny?

— To prawda.

— Zawsze tak samo dbasz o nią?

— Więcej niż dawniej.

— Domyslałem się tego... Tylko trzeba, żebyś się dowiedział... zaszyły różne rzeczy... La Brèche zaczął się trząść całym ciałem.

— Co chcesz przez to powiedzieć? — zawołał.

— Ludwika była dzielna i uczciwą dziewczyną i zdaje mi się, że ci się odważniejsza była twoją przyjaźnią, a może jeszcze coś więcej. Najlepszym dowodem, że po twoim wyjeździe była śmiertelnie smutna... Mizerniała do niepoznania. Wzięłbyś ją za jej cień.

— Umarła! — zawołał Tomasz unosząc się na pół z zydła.

— Nie, ale może lepiej by się stało. Trzeba żyć. Matka jej się rozchorowała i zarobki i tak już nie duże, skończyły się prawie. Przytem, jeżeli się niema szczęścia podobać baronowi Raynaud, nie zdrowo pozostawać w okolicy. Nie znajdowała już żadnej roboty. Po upływie roku, przyszła ostateczna

nędza. Stan zdrowia matki się pogorszał. Nie mając żadnych środków do życia, Ludwika poszła do Paryża zarabiać na jej utrzymanie. I udało jej się wystarać się dla niej o trochę dobrobytu. W jaki sposób? Tego nie potrafię ci wytłumaczyć. Ale było już za późno. Pomimo wszystkiego, biedna kobieta umarła. Nie jesteśmy bogaci, ale dopomagałmy jej o ile było można. Na nieszczęście, zawsze się zdarzało, że jeden z nas, ja, czy mój brat, byliśmy pod kluczem, a przez ten czas tróbotka czekała. Złożono biedną kobietę do ziemi. Wieczorem, tego samego dnia, Ludwika przyszła się z nami pożegnać, a nazajutrz wsiadła na pociąg. Od tej pory jej nie widziano!

— Odjechała?

— Właśnie rok będzie w przyszłym miesiącu.

— Gdzież ona jest?

— Nikt tego nie wie.

— Ty nie chcesz mówić, Szymonie!

— Zaręczam ci...

— Wiesz więcej, niż to, co powiedziałeś. Co?

— Nie wiem, gdzie mieszka, ani co robi... ale, jeżeli mam wierzyć temu, co rozpowiadają, lepiej żebyś jej nie szukał. Okolica nie jest bezpieczna dla ciebie. Odjeżdżaj bez niej. Może być już dziś nie chciał...

— Bardzo dobrze — wyrzekł Tomasz, spuszczaąc głowę na ręce — rozumiem!

— Biedna dziewczyna nie jest tak winna, jakbyś myślał. Nie miała już nadziei. Byłeś skazany na dwadzieścia lat. Wiedziato, że jesteś w Cayennie, z ludzi, którzy tam jadą, nikt prawie nie wraca. Troska ją zdjęła. Nędza dopełniła złego.

— Stracona Ludwika!

(Ciąg dalszy nastąpi).

w Stanach Zjednoczonych odbyły się ataki napowietrzne.

Z zachodniego frontu.

Dzienniki francuskie przyznają, że wojska niemieckie dotarły do wschodniego kraju wielkiego lasu Villers-Cotteret. W ten sposób wojska te stanęły o 20 km. przed lasami, w których w grudniu roku 1914 stała główna kwatera niemiecka pewnej grupy armii niemieckiej. Ponadto niemieckie przednie strażnice znajdują się już o 35 klm. od pierwszych zewnętrznych fortów Paryża.

Züricher Tages Anzeiger donosi, że niemiecki pochód nie tylko nie zmniejszył się, ale poczynił nawet pewne drobne postępy. Pomimo najsilniejszej i przyznać to trzeba świetnej obrony francuskiej, Niemcy zdołali osiągnąć pewne dość znaczne sukcesy w kierunku Villers-Cotterete.

Wojskowy krytyk *Neue Roterdamsche Courant* oświadcza, że dopiero teraz we Francji rozpocznie się wielka ogólna walka rezerw koalicji. Dotychczasowa obrona Francuzów miała również na celu, powstrzymując nieprzyjaciela, powściągnąć na zgromadzenie rezerw, jakie mają być użyte teraz w decydującej chwili. Dlatego też niesafowano temi rezerwami w kontratakach i kierownictwo wolało raczej stracić pewne ważne tereny, które spodziewano się odzyskać przy ogólnej wielkiej ofensywie. Straty przy ostatniej ofensywie niemieckiej są obustronnie bardzo wielkie. Straty w zabitych i rannych jednak po stronie niemieckiej są daleko większe, co tłumaczy się tem, iż mimo niszczącego ognia Niemcy rzucali w bój coraz to nowe pułki.

Züricher Tages Anzeiger pisze: Według doniesienia *Biura Reutersa* z Londynu, Niemcy ustawicznie ściągają nowe wojska na front, co też ułatwia im ustawiczne podsuwanie się pod ten front.

Jak *Berner Intelligenz Blatt* oblicza, w ostatniej ofensywie zdobyli Niemcy 4.000 klm. kwadr. terenu.

Dzienniki haskie podają, rzekomo z pewnego źródła, wiadomości, że gorączkowo przygotowania koalicji do kontrofensywy na froncie zachodnim mają się już ku końcowi. O ile nie zajdą nieprzewidziane przeszkody, kontrofensywa ta zaczęła by się już w niedługim czasie.

Dzienniki angielskie witają mowę Clémenceau w Izbie francuskiej jako wyraz niezłomnego ducha Francji i sojuszników.

Komunikat wieczorny.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 6 b. m. wieczorem: Na froncie bitwy miejscowe walki na północny zachód od Château Thierry i nad Ardra.

Sukcesy Niemców z Małej Azji.

Daily Chronicle wskazuje na wielkie postępy Niemców w Małej Azji. Prócz tego, że Mocarstwa centralne mają kontrolę nad Rumunią i Ukrainą, mogą tworzyć nowe połączenia handlowe z Persją i Turkestanem. Morze Czarne i morze Kaspijskie opanowane są w zupełności przez Niemców, co przynosi im bardzo znaczne korzyści.

Holandya a Stany Zjednoczone.

Holenderski minister spr. zagr. w drugiej Izbie oznajmił, że haski poseł amerykański z polecenia swego rządu, w myśl listu z daty 10 maja 1918, wypowiedział układ handlowy między Holandją a Stanami Zjednoczonymi z 18 stycznia 1839, jakoteż konwencję konsularną z 23 maja 1878. Układy te d. 10 maja 1919 tracą moc obowiązującą.

Zniesienie rang rosyjskich dyplomatów.

Rozporządzenie rządowe o zniesieniu rang dyplomatów opiewa: Socjalistyczna rosyjska republika związkowa Sowieców w stosunkach do państw zagranicznych trzyma się zasady pełnej równości wielkich i małych narodów.

Z tego powodu Rada komisarzy ludowych, zmieniając art. 825 i 827 postanowień o ministrach, postanawia:

1. Tytuły: ambasadora, ministra oraz tytuły innych przedstawicieli dyplomatycznych znieść, a wszystkich przedstawicieli Rosji, uwierzytelnionych u państw zagranicznych nazwać „pełnomocnymi przedstawicielami socjalistycznej rosyjskiej republiki związkowej Sowieców“.

2. Zgodnie z zasadą prawa narodów, że między równymi sobie państwami wszystko jest wzajemne, uważać wszystkich u socjalistycznej rosyjskiej republiki związkowej Sowieców uwierzytelnionych agentów

dyplomatycznych państw zagranicznych, niezależnie od ich rangi, równie za pełnomocnych przedstawicieli.

Z Ukrainy.

W rokowaniach komisyjnych ukraińsko-rosyjskich w sprawie zwrotu materiału kolejowego, pełnomocnicy ukraińscy oznajmili, że nie może być mowy o wymianie, tylko o bezwarunkowym zwrocie zabranego materiału.

Rosyjski przedstawiciel Manuilsk odpowiedział, że w takim razie musi obstawać przy zwrocie wszystkich dóbr, zdobytych na obszarze rosyjskim przez wojska ukraińsko-niemieckie. Inaczej jako wyrównanie za park wagonowy potrzebne jest wydanie odpowiednich ilości zboża i węgla, które swego czasu zostały zatrzymane przez rząd ukraiński. Do zgody nie przyszło.

W komisji dla sprawy powrotu obywateli rosyjskich i ukraińskich do kraju pełnomocnik ukraiński Kistjakowski prosił o zwłokę, bo rząd ukraiński przygotowuje projekt ustawy, który uchroni Ukrainę przed zalewem Rosyan z Rosji i przed odpływem kapitału.

Na drugiego pomocnika ministra handlu zaproponowano przewodniczącego Związku fabrykantów w Jekaterynosławiu Olzupa, który na zjeździe handlowym wystąpił za twórczą współpracą przedsiębiorców z robotnikami i za poparciem „syndykalizmu na wzór zachodni“.

W dorzeczu Donu.

Do *Daily News* donoszą z Moskwy d. 29 maja: W dorzeczu Donu powstał nowy rząd, utrzymujący, że się na zasadzie układu z października 1917. Jest on wyobraźcą ludności obszaru dońskiego, kubańskiego, gubernii astrachańskiej, północnego Kaukazu, a nadto zwolennikiem przeciwbolszewickiego ruchu kon. rewolucyjnego. Na jego czele stoi gen. Krasnow, który dowodził wojskiem Kereńskiego, aż do jego zniknięcia z Gieczyny po wybuchu przewrotu październikowego.

Nastroje włoskie.

Włoski premier Orlando i minister spraw zagranicznych Sonnino, o których wyjeździe cenzura nie pozwoliła nie donieść, wrócili z Rady wojennej sojuszników w Wersalu.

Pisma włoskie powtarzają wprawdzie za dziennikiem *Temps*, że było to tylko zwykłe posiedzenie Rady wojennej, ale i one podkreślają, że jądem zagadnienia wojennego dla koalicji jest to, by Ameryka północna doprowadziła swe siły zbrojne i tem samem dała koalicji przewagę liczebną.

W dzienniku *Italia* wyrażono jednak wątpliwości co do tego, by koalicja w walkach na froncie zachodnim traciła mniej ludzi, niż Niemcy i by przybycie Amerykanów mogło kiedykolwiek powetować ciągły napływ sił niemieckich.

Amerykański sekretarz stanu o propozycjach pokojowych.

Sekretarz stanu Linsing powiedział w mowie, wygłoszonej przy sposobności swej promocji na doktora honorowego: Przestrzegam przed niemieckimi propozycjami pokojowymi, które dochodzą nas różnymi drogami. Wdawszy się raz w największą w dziejach walkę, prawie dopuścilibyśmy się zbrodni, patrząc teraz wstecz.

Generalissimus angielski.

Urządowo donoszą, że gen. Robertson został mianowany naczelnym dowódcą w Wielkiej Brytanii.

Jest to zarządzenie przejściowe.

Wypuszczenie ukraińskich jeńców.

W wykonaniu postanowień układu pokojowego, turecka Rada ministrów postanowiła odesłać do kraju jeńców ukraińskich.

Przed międzynarodową konferencją polityczną.

Hjalmer Branting, przewodniczący szwedzkiego stronnictwa soc. demokracji, i Tröstra, przewodniczący holenderskiego stronnictwa soc. demokracji, utrzymali zaproszenie na naradę angielskiego stronnictwa robotniczego w dniu 26 bm. i dwóch dniach następnym. Osobna rozprawa będzie poświęcona sprawom międzynarodowym.

Po naradzie Albert Thomas i Vanderfelde, których również zaproszono, prawdopodobnie w towarzystwie Brantinga, Tröstry, Hendersona i Huysmansa wrócą do Paryża,

celem omówienia sprawy ewentualnej międzynarodowej konferencji socjalistycznej.

Powołanie w Grecji.

Rozporządzenie rządowe powołuje pod broń roczniki 1909 do 1917 w Grecji zachodniej, oraz 15 klas telegrafistów.

W szwajcarskiej Radzie związkowej.

Podczas obrad nad sprawozdaniem szwajcarskiej Rady związkowej za r. 1917 w Radzie narodowej, prezydent Związku Colonder rzekł, że Rada związkowa zwraca baczność uwagę na sprawy przyszłej postaci prac międzynarodowych i utworzenia związku narodów.

Badania te oczywiście są czysto teoretyczne i należy je ściśle odłączyć od pytania, czy Rada związkowa w danej chwili nie ma wystąpić jako pośredniczka. Rada związkowa, jak przedtem, tak i nadal stoi na stanowisku zaofiarowania swych dobrych usług z chwałą, gdy przypuści, że życzą sobie tego obie strony wojujące.

Z Warszawy.

(O zatrzymanie austriackich poddanych w wojsku polskim. — Zjazd księgarzy polskich. — Wystawy. — Teatr. — Z Uniwersytetu.)

W sprawie poddanych austriackich, służących w wojsku polskim, dowiadują się dzienniki, że wobec ciągłego wychodzących ze sfer wojskowych niemieckich zapowiedzi, iż poddani ci mają być zwrócenii Austrii, komisja wojskowa zwróciła się do komisji „*Polnische Wehrmacht*“ z przedstawieniem konieczności zatrzymania poddanych austriackich w wojsku polskim na stałe.

„*Polnische Wehrmacht*“ uznała argumenty, przedstawione przez komisję wojsk. za zupełnie niewystarczające.

Niezwykle ciężki kryzys, przez jaki od początku wojny przechodzi księgarstwo polskie, zaczął zatroszczyć się o byt jego, poważnie w chwili obecnej zagrożony. Skutki takiego stanu rzeczy odbijają się nie tylko na interesach przedstawicieli księgarstwa, lecz również zaciążyć mogą dotkliwie na rozwoju piśmiennictwa i kultury polskiej. Działalność przeto w kierunku ratowania księgarstwa, które w dziejach naszych porzobiorowych pięknie posiada tradycję jako „jedyną gałąź polskiego wtwórstwa i handlu, utrzymująca w ciągu długich lat niewoli ścisłą, ciągłą i nieprzerwaną łączność ekonomiczną z ziem polskimi“, jest jednocześnie działalnością, skierowaną ku obronie i zabezpieczeniu dalszych losów piśmiennictwa.

Zainteresować się nią muszą nie tylko koła zawodowe, lecz najszersze sfery w myśl wypowiedzianego niedługo przez prof. Kallenbacha zdania, iż „księgarstwo polskie jest tak ściśle związane z naszą literaturą, że losy jego nie mogą być społeczeństwu obojętne“.

Pierwszym krokiem w tej działalności musi być zrzeszenie się księgarstwa, choćby nawiązanie bliższego porozumienia, w celu podjęcia środków obrony. Umożliwienie takiego porozumienia, ułatwienie nawiązania kontaktu między księgarstwem wszystkich dzielnic Polski stanowić powinno zadanie naczelne „I-go Zjazdu Księgarzy polskich“.

Zjazd taki, organizowany przez Związek Księgarzy Polskich w Warszawie, w porozumieniu z gremiami księgarskimi w Krakowie i Lwowie oraz ze Związkiem Księgarzy Wielkopolskich w Poznaniu, odbędzie się w Lublinie w dniach 4 i 5 sierpnia br. Poza sprawą powołania do życia ogólnej organizacji, jednoczącej zrzeszenia księgarskie poszczególnych dzielnic, Zjazd zajmie się szeregiem spraw bieżących najbardziej dla księgarstwa naszego żywotnych i pozostających zwłaszcza w związku z ogólną sytuacją ekonomiczną.

W czasie Zjazdu odbywać się będzie wystawa książek wydanych od początku wojny, co umożliwi jego uczestnikom zaznajomienie się z całokształtem produkcji wydawniczej z okresu ostatnich czterech lat.

Mając głębokie przekonanie, że Zjazd przyniesie realne korzyści, co w dużym jednakże stopniu zależeć będzie od jego liczebności, organizatorzy zwracają się do wszystkich księgarzy polskich z gorącym wezwaniem do wzięcia w nim jak najliczniejszego udziału.

Pozwolenie na Zjazd wydane zostało przez Komisariat cywilny gen. gubernatorstwa w Lublinie za Nr. 126 160-18.

Komitet organizacyjny Zjazdu stanowią: Z. Arct (Warszawa) K Gubrynowicz (Lwów), M. Krzyżanowski (Kraków), J. Leitgeber (Poznań), B. Połoniecki (Lwów), T. Prószyński

(Warszawa), G. Wolf (Warszawa), oraz przedstawiciel Gremium księgarzy w Krakowie, którego wybór jeszcze nie nastąpił.

Bliższych informacji udziela Biuro Komitetu Organizacyjnego (Warszawa, Mazowiecka 12, Tow. Wydawnicze) oraz pp. Marjan Krzyżanowski w Krakowie, Franciszek Raczkowski w Lublinie, Bernard Połoniecki we Lwowie i M. Niemiarkiewicz w Poznaniu.

W kronice kulturalnego życia Warszawy na pierwszym miejscu zanotować należy otwarcie w kamienicy Baryczkowskiej wystawy noszącej nazwę: „Sto pięćdziesiąt lat malarstwa polskiego w szkicach“. Wszystkie eksponaty, a jest ich niemal tysiąc, pochodzą ze wspaniałych zbiorów p. Dominika Witke Jeżewskiego. Wielki okres malarstwa polskiego staje przed naszymi oczyma. Od Smuglewicza i Chodowieckiego, przez Norblina, Ołowskiego, Bacciarellego, Grassiego, Lampiego, a dalej Rastema, Piwarskiego i innych, przez Juliusza Kossaka, Grotzgera i Matkę aż do Wyspiańskiego, Wojtkiewicza, Malczewskiego, Mehoffera, Fałata i Wyczółkowskiego. Znakomicie zredagowany i pięknymi ozdobiony ilustrowany katalog wystawy, poprzedza wstęp p. W. Hussarskiego.

W teatrach warszawskich, których repertuar dosyć anemiczny był przez rok cały, sezen letni przyniósł pewne ożywienie. „Rozmaitości“ wystąpiły z debiutem literackim M. Fijałkowskiego p. t. „Gorąca krew“. Teatr Polski wystawił „Marynę“ L. H. Morstina, epizod z wojny obecnej, osnutu na tle legionowych bojów. Teatr Letni przygotowuje „Katastrofę“ p. Jadwigi Fertnerówny. Zmiany, dokonujące się obecnie na stanowiskach kierowników scen polskich budzą w Warszawie żywe zainteresowanie.

Na Uniwersytecie rozpoczęli wykłady nowi profesorowie, a mianowicie na wydziale medycznym prof. August Sokołowski, na wydziale filozoficznym z zakresu filozofii ścisłej dr. Tadeusz Kotarbiński, zastępujący czasowo prof. Łukasiewicza i zakresu germanistyki, na katedrze opuszczonej przez osławionego p. Paszkowskiego, przybyły ze Lwowa prof. Emil Petzold. Wkrótce podobno mają rozpocząć wykłady filologii klasycznej prof. Gustaw Przychocki z Krakowa i romanistyki prof. Edward Porębowicz ze Lwowa.

KRONIKA.

Lwów, 7 czerwca 1918.

Kalendarz.

Sobota (8 czerwca):
Medarda b. — 26 Karpa ap. — Wysokość.

Wschód słońca o godzinie 3 54 rano, zachód 8 08 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe +15 Cel.

— Wystawa sztuki współczesnej w sali Giełdy przy ul. Akademickiej 17, otwarta jest codziennie od godziny 10 do 1 i od 4 do 7 wieczorem. Wstęp 1 K.

— Posiedzenie Sekcji VI. Zjednoczonego Komitetu „Dzieci na wieś“ w sprawie rozmieszczenia kolonij odbędzie się w piątek 7 bm. o godz. 5 po poł. w lokalu Zjednoczenia chrześ. dobrocz. ul. Chorażczyzny 22. Zaprasza na nie członków sekcji przewodniczący Walery Włodzimirski.

— Dzieci na wieś. Na ręce Zjednoczonego Komitetu „Dzieci na wieś“ nadeszły prócz poprzednio wymienionych, następujące zgłoszenia: Zarząd kolonii leczniczej w Żegostowie zdroj. ofiarował miejsce dla 36 uczniów szkół średnich za połowę ceny. P. Kaz. Goliński, kierownik starostwa w Bohorodczanach, nadesłał na ręce dr. Ignacego Dembowskiego doniesienie, że możnaby umieścić kolonij dla 30 dzieci w baraku wojskowym w Rosulnej wśród lasów szpilkowych i przyrzekł zająć się urządzeniem o ile możności aprowizacją kolonii. Ks. dr. Władysław Chodaczek w Chodaczku zobowiązał się przyjąć bezpłatnie do siebie dwoje dzieci i od właścicieli z Zubajki i Chodaczkowa wielk. zebrał w gotówce 447 kor. 10 h. na cele kolonii, gdyż z powodu epidemii i zniszczenia chat właściciele ci przyjąć dzieci do siebie nie mogą. W Łukowie k. Żurawna przyjmą po jednym dziecku bezpłatnie: Ks. Józef Bożarski, Rozalia Winogrodzka, Regina Szwed, Anna Cyszan, Marya Nitek, Franciszka Juskuła, Anna Ozga. Z tej wsi nadesłało także artykuły żywności i 174 kor. Dyr. Józef Padewski zebrał na listę Zjedn. Kom. „Dzieci na wieś“ wraz z darem Banku kraj. 300 kor. Razem 507 kor. 10 hal.

— **Posiedzenie Towarzystwa filologicznego** odbędzie się w sobotę dnia 8 czerwca br. o godzinie 6:15 wieczorem w sali VII. na Wszechnicy (I. p.) Porządek dzienny: 1) prof. dr. Jakób Handel: „Problem rodzaju grammatycznego“. 2) Komunikaty naukowe.

— **Odczyt.** W niedzielę 9 czerwca odbędzie się o godz. pół do 11 rano w sali Tow. pedagogicznego ul. Zimorowicza 17, odczyt prof. Juliana Saloni'ego „O wyborze zawodu“. Po odczycie rozwinie się dyskusja. Na odczyt ten zaprasza młodzież polską uczącą się i jej rodziców Koło T. S. L. im. ks. Piotra Wawrzyniaka i Poradnia pedagogiczna.

— **Podatki rentowe.** Zarząd miasta komunikuje: Wskutek pisma Administracji podatków z 15 maja 1918 L. 3410/18 i po myśli rozporządzenia Ministerstwa skarbu z 30 listopada 1915 Dz. u. p. Nr. 358 zarząd gminy miasta Lwowa podaje do wiadomości, że poczynając od 11 czerwca 1918 przez dni 30 będą wyłożone w III. departamencie magistratu (w ratuszu III. piętro, drzwi 95) wykazy odpisów podatku rentowego za lata 1914, 1915, 1916 do przejrzania dla interesowanych kontrybuentów miasta Lwowa.

Zauważa się, że podatnicy, objęci tymi wykazami, mogą wnieść odwołanie do Administracji podatków pisemnie lub protokolarnie w ciągu dni 30, licząc od dnia następnego po upływie terminu wyłożenia, to jest do dnia 9 sierpnia 1918 włącznie, podatnicy zaś nie objęci tymi wykazami, mają prawo wnieść w powyższym terminie pisemnie lub protokolarnie zarzuty do wymienionej władzy podatkowej.

— **Ponowne otwarcie urzędu pocztowego Auza** w Pobrzu na razie nastąpiło.

— **Wakacyjne kursa wydziałowe** dla nauczycieli i nauczycielek. Staraniem Naczelnego Zarządu Związku polskiego nauczycielstwa ludowego, odbędzie się kurs wydziałowy ze wszystkich trzech grup, oraz kurs nauk ekonomiczno-społecznych w czasie ferij w Krakowie. — Opłata za uczestnictwo na kursie wynosi kor. 100. Zgłoszenia wraz z zadatkami nadsyłać należy pod adresem Związku polskiego nauczycielstwa ludowego, Kraków, Rynek 29.

— **Zarząd kursów ochraniarskich**, istniejących we Lwowie z ramienia Związku K. P. Z. i Z. Gł. T. S. L. zawiadamia, że z początkiem lipca br. będą do umieszczenia zawodowe ochraniarki, absolwentki tegoż kursu. Z początkiem przyszłego roku szkolnego 1918-19, rozpocznie się nowy kurs ochraniarski 10-miesięczny dla zawodowych ochraniarek. Osoby interesowane i kandydatki na następny kurs zgłaszać się mają do końca czerwca b. r. w kancelaryi szkoły im. Klementyny Tańskiej ul. Jabłonowskich 13, od godziny 12 do 1 w południe.

Wystawa robót ochraniarskich odbędzie się w dniach 10 i 19 bm. w budynku szkoły im. Tańskiej.

— **Ostatnia niedziela** na wystawie sztuki współczesnej. Jak już donosiliśmy, — w niedzielę wieczorem nastąpi zamknięcie wystawy sztuki współczesnej w sali Giełdy przy ul. Akademickiej 17a. W niedzielę 16 b. m. odbędzie się uroczyste otwarcie dużej wystawy obrazów i rzeźb, z której dochód przeznaczony będzie na zasilenie funduszu tygodnia Cesarzowskiego. Kancelarya Salonu przyjmując już dziś zgłoszenia na tę wystawę. Z powodu krótkiego terminu osobnych zgłoszeń wysyłać się nie będzie.

— **Na rzecz Komitetu opieki nad żołnierzem Polakiem** złożono w dalszym ciągu następujące datki: Baltarowicz Zofia 20 K, Obszar dworski w Zwertowie 100 K, Czernikowa Helena 10 K, Karsz Stanisław 10 K, Stobelski Innocenty 100 K, Kozaczewski Józef 1 K, Małeczka Marya 6 K, Bardasz Jan 4 K, Kosiów Jan 3 K, Strecz Józef 4 K, A. P. 5 K, R. P. 6 K, dr. Wewiorski Ludwik 20 K, Kasyo i Koło literacko-art. (dochód z odczytu ks. Dziędzielewicza) 500 K, Róża hr. Skarbek, fundusz rozwiązanej stacji posilkowej 4.944 K, Fornalski Łukasz 10 K, IV. kl. wydz. Zakładu nauk. Pp. Ormianek 15 K, III, IV, i V. kl. wydz. Zakładu nauk. Pp. Benedyktynek Jędrzejów 15 K, Z listy zakładowej Maryi Świętobowicz 175 K 70 h., hr. Szembekowa Zygmuntowa 200 K, Z listy Róży Riegorówny 89 K, Ziółkowska Marya 6 K, Oberżyński Maryan 100 K, Białowys Włodzimierz 10 K, Krajowy Zakład dla przemysłu roln. 20 K, hr. Czoznowscy Franciszkowie 200 K, Bocheński Franciszek 2.000 K, Grono naucz. szkoły żeń. im. Maryi Magdaleny 200 K 53 h, Powiat. Komitet Narodowy w Tarnobrzegu 158 K, Seminarzystki III. kursu a. Sem. rządowego 10 K 26 h, ks. dr. Ratusznyi Antoni 100 K, Bisanzowa Teresa 10 K, z listy p. Szymanowskiej 20 K, Konwent OO. Dominikanów w Żółtku 200 K, z listy p. Jadwigi Makowieckiej 35 K, z listy p. Elżbiety Tomaszewskiej 68 K 60 h, z listy c. k. kol. Państw. Sekoya VII. Lwów 60 K, ks. Szydelski 20 K, ks. Okulicki 10 K, ks. Swierżko 10 K, ks. Janusiewicz 4 K, Abdermann 10 K, Proczkowski Mieczysław 10 K, złożone w Kocmaniu na ręce p. Bogdanowicz 523 K, z listy bar.

Heydel Melanii 44 K, Bank kredytowy ziemski 1000 K, Komisya Narod. w Nisku 250 K, Towarzystwo łyżwiarskie we Lwowie 100 K, Rektorat uniwersytetu lwowskiego ze składek prof. i urzęd. oraz biblioteki uniwers. 1.317 K, „Kurjer Lwowski“ ze składek 1000 K, z listy składowej ks. Władysława Monasterskiego z Borszczowa 378 K 96 h, ks. Malek Władysław z Rodatycz (lista składek) 144 K 34 h, z listy Nr. 567 176 K 60 h, uczenie sem. gosp. w Snopkowie 85 K, Rzęsna polska żywność wartości 270 K, Rzęsna polska gotówką 130 K, mieszkańcy Przemyśla na ręce sędziego Szajny 183 K, z listy Feliksa Domańskiego 845 K.

— **Ze sportu.** Zwycięska w spotkaniach z Czarnymi (3 : 1) i Pogonią cywilną (1 : 0), przyjeżdża w niedzielę rano drużyna stanisławowska, jedna z najlepszych drużyn prowincjonalnych, aby zmierzyć swe siły po raz drugi w meczu z Pogonią cywilną. — W Pogoni grać będą w ataku: Chrypiak, Tarczyński, Gulicz, Wochanka, Maryan, w pomocy Birbach, Owsionka, Tarczyński, w obronie Litwinowicz, Kruk (lub Scott), w bramce z powodu nieobecności Marga, Blaschke. W drużynie stanisławowskiej bramkarz Dziurkiewicz, w pomocy środek Bartkiewicz (przedwojenny gracz Pogoni), w ataku doskonali Kopanicki, Kosacz i inni. Prawdopodobnie mecz poprzedzi koncert muzyki wojskowej. Mecz odbędzie się bez względu na pogodę.

Pogoń II. zechce w niedzielę zebrać się przed meczem „Rewery“ i odbyć trening — najbliższy bowiem niedzieli wyjedzie albo do Przemyśla lub do Stanisławowa.

Generalna komenda IV. armii nadesłała do zarządu „Pogoni“ urzędowe oświadczenie, w którym dziękuje za oddanie boiska przez „Pogoń“ do użytku komendy w dniach 30 maja i 2 czerwca i oznajmia, iż wybudowana przez wojskowość na boisku „Pogoni“ kasa, bufet, dwa rzędy ławek i otoczenie boiska drutem zostają na zawsze w posiadaniu „Pogoni“ i nie mogą być przez wojskowość zebrane. Zarząd Pogoni poczuwa się do obowiązku generalnej Komendzie IV. armii za to podziękować a członków swych i przyjaciół o tem uwiadomić.

— **W gimnazjum VI. w Krakowie** (na Podgórzu) odbył się ustny egzamin dojrzałości pod przewodnictwem rady Rządu Józefa Winkowskiego, dyrektora gimnazjum V. w Krakowie dnia 3 i 4 bm. Egzamin złożyli: Breiter Stanisław (z odzn.), Feldmann Berl (ekst.), Kąkolowski Marian, Mirkiewicz Marjan (z odzn.), Musiał Kazimierz, Perlmuter Wilhelm, Sałustowicz Antoni (z odzn.), Waldmann Emil (ekst.) i Wargowski Władysław.

— **Konik Zwierzyniecki w Krakowie.** Z Krakowa telegrafują: Wczoraj jako w oktawę Bożego Ciała odbył się tu tradycyjny Konik Zwierzyniecki. Czwartym jednak odbił się na całej uroczystości przede wszystkim w tym kierunku, że t. zw. Lajkonik nie był pijany.

— **Bandyci na strychu.** Występy bandytów lwowskich, napady, włamania i kradzieże, wszystko to niepokoi w wysokim stopniu publiczność lwowską. Jak wielkim jest skutkiem tego zaniepokojenie i zdenerwowanie, świadczy następujący wypadek, który ubiegłej nocy wydarzył się w kamienicy przy pl. Maryackim l. 7. Około godz. 10 zawiadomiono inspekcję policyjną, że na strychu domu są złodzieje, a nawet jeden uzbrojony w wielki nóż. Złodzieje, według relacji telefonicznej, mieli zamknąć się na strychu i nie chcieli pomimo wezwań ze strony lokatorów otworzyć drzwi żelaznych, prowadzących na strych.

Inspekcja policyjna wysłała natychmiast agentów policyjnych i żołnierzy celem aresztowania włamywaczy.

Z całą ostrożnością otworzono inne drzwi strychowe, poczem policyja i ochotnicy z grona lokatorów domu przeszukali z całą starannością wszelkie zakamarki strychowe. Wreszcie dopadnięto „bandyty“. Na jakimś podartym kocu spał on między belkami, jakby snem krepnięt siły do nastąpić mającego włamania. Zgrzytnął pałasz policyjanta, podniósł się rewołwery i laski ochotników, biorących udział w wyprawie; „bandyta“ pod wpływem osłepiających laterek elektrycznych zerwał się z legowiska.

Kołem otoczono zaspanego osobnika, podając go surowej indagacji. „Co tu robi?“ — „Kiedy wszedł?“ — Jak się nazywa?... Ale „bandyta nie mógł wzdobyć z siebie ani słowa, był więcej przerażony nocnym najściem na jego legowisko, aniżeli biorący udział w obławie na niebezpiecznego bandytę. Ostatecznie okazało się, że „bandyta“ nie jest bandytą, lecz służącym pewnego lokatora, który polecił mu pilnowanie na strychu... bielizny.

— **Na austro-węgierskim okupowanym terytorium Albanii** otwarte zostały dnia 1 bm. dla ruchu prywatnego c. i k. etapowe urzędy pocztowe pierwszej klasy w Kawaja i Bazar Sjak. Dopuszczone są do transportu pocztowego w kierunku do wymienionych urzędów i od nich: karty korespondencyjne, otwarte listy, druki (gazety) i próbki towarowe. Wszystkie rodzaje przesyłek listowych, z wyjątkiem gazet przesyłanych za zni-

żoną opłatą taryfową i nie pilnych druków mogą być polecane.

Do etapowych urzędów pocztowych w Kawaja i Bazar Sjak, funkcyjujących równocześnie jako poczty polowe dla przydzielonych im wojsk, komend, urzędów i zakładów, wolno wysyłać także pakiety pocztu polowej.

— **Na Bukowinie** podjęły na nowo ruch niżej wymienione urzędy pocztowe w następujących działach: Łopuszna zdroj i Stulpikany listy, listy wartościowe, obrót pieniężny; Hlinitza listy wartościowe, obrót pocztowej Kasy oszczędności i ograniczony pakietowy; Arbora ruch listowy; Derehlin listy wartościowe, obrót pieniężny i ograniczony pakietowy; Dobronoutz obrót pieniężny; Nen Frantz i Wama listy, listy wartościowe i obrót pocztowej Kasy oszczędności; Sadagóra i Scherboutz obrót pieniężny i ograniczony pakietowy; Uście Putilla obrót pocztowej Kasy oszczędności; Satulmare zwykłe listy; Frumossa listy, listy wartościowe, przekazy i ograniczony obrót pakietowy; Glitt listy, przekazy i ograniczony obrót pakietowy; Doroschoutz i Wassille obrót zwykłych pakietów.

Kronika zagraniczna.

*Katastrofa kolejowa w Rosyji. Z Rosyji donoszą: Pomiędzy przystankami Agun i Działka kolei władykaukaskiej pociąg pocztowy nr. 4 spadł z toru do rowu, będąc w pełnym biegu. Wagon: pocztowy, bagażowy, i część osobowych zostały zdruzgotane. W czasie katastrofy pociąg najpierw był ostrzeliwany przez bandę opryszków, a następnie rozpoczął się rabunek mienia jadących pociągiem. Ścisłej liczby ofiar katastrofy dotąd jeszcze nie ustalono. Jak dotąd, naliczono 58 trupów i przeszło 160 rannych.

Notatki literacko-artystyczne.

Dramat polski po niemiecku. Nakładem pierwszorzędnej firmy wydawniczej w Niemczech i zarazem największej agencji teatralnej Oesterheld et Co. ukazał się w niemieckim wydaniu dramat Tadeusza Konczyńskiego „Straceńczy“ p. t. „Das Lebenslicht“, jako pierwsze dzieło z cyklu sztuk tegoż autora zakontraktowanych dla scen niemieckich. Kolejno ukazują się następnie „Srebrne szczyty“, „Powrót wiosny“, „Ochłania“, „Demostenes“, „Białe pawie“ i najnowsza komedia Konczyńskiego, niegrana dotychczas na scenach polskich „Wygany Eros“.

Dr. Theo Lierhammer, którego koncert odbędzie się w czwartek, dnia 13 b. m. w sali koncertowej Tow. muzycznego, jest jedynym z niewielu śpiewaków polskich, mających markę światową. Dr. Lierhammer urodzony we Lwowie, przebywał w kraju do ukończenia studiów gimnazjalnych, potem zaś uczęszczał na Uniwersytet w Grazu i Wiedniu, gdzie się zupełnie poświęcił muzyce.

Jako uczeń Ressa w Wiedniu, Stockmana w Frankfurcie i Padilli w Paryżu, przygotowywał się do kariery koncertowej, w której zdobył głośne nazwisko w Austrii, Niemczech, Francji i Anglii. Objechał dwa razy Amerykę i osiadł na stałe w Londynie, gdzie przez 12 lat zajmował stanowisko pierwszorzędne w królewskiej Akademii muzycznej.

Od czasu wojny przebywał w Berlinie, dokąd powołano go do konserwatorium. Z Berlina objechał całe Niemcy z koncertami, które wszędzie cieszyły się wielkim powodzeniem. Słynny krytyk berliński Oskar Bię wyraził się o nim, że jest „jednym z najidealniejszych pieśniarzy współczesnych, fascynującym publiczność wytwornym smakiem, ogromną muzykalnością, szczerą uczuciami i znakomitą szkołą“.

W r. 1916 powołano dra Lierhammera do służby wojskowej w Austrii, którą odbywał częścią w Galicyi, częścią na Śląsku. Uwolniony zeszłej zimy osiadł obecnie w Wiedniu, gdzie jest ceniony bardzo jako znakomity śpiewak i wytrawny pedagog. — Bilety na jego czwartkowy koncert są do nabycia w księgarni Akademickiej (hotel Europejski).

Dzisiejsze przedstawienie „Nory“ z gościnnym występem Ireny Solskiej z powodu „Nocy wiosennej“ rozpocznie się o godzinie 7 wieczorem.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W piątek początek o godz. 10:30 wieczorem na dochód Tygodnia Cesarza Karola „Noc wiosenna“ z współudziałem najwybitniejszych artystek i artystów teatru miejskiego. — W sobotę o godz. 3 po południu przedostatnie przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Luby panieńskie“, kom. w 5 aktach Al. hr. Fredry (oj.) — W soboty o 7:30 wieczór „Czar walca“, operet. w 3 akt. Os. Straussa. —

W niedzielę o 3 pop. „Dyablica“, sztuka w 5 akt. K. Schönherra. Gościnnie występ Ireny Solskiej. — W niedzielę o 7:30 wiecz. „Piękna Helena“, opera kom. w 3 akt. Jak. Offenbacha. Występ Ireny Bohuss i Franc. Bedlewicza. — W Poniedziałek o 7:30 wiecz. „Wachlarz lady Windermere“, dramat dobrej kobiety w 4 akt. Oskara Wilda. Gościnnie występ Ireny Solskiej. — We wtorek o 7:30 wiecz. „Czar walca“, operetka w 3 akt. O. Straussa. — We środę o 7:30 wiecz. po raz ostatni „Domek trzech dziewcząt“, trzy akty z życia Szuberta. Muzyka T. Szuber a. Występ Ireny Bohuss, Franciszka Bedlewicza i Tadeusza Łowczyńskiego. — We czwartek o 3 popoł. na dochód kolonii wakacyjnych dla biednych uczniów 3-go gimnazjum „Piosnki młańskie“, komedia w 3 akt. Witolda Bunikiewicza. — We wtorek o 7:30 wiecz. po raz ostatni „Gejsza“, operetka w 3 akt. S. Jonesa. — W Piątek o 7:30 wiecz. „Walc“, komedia w 3 akt. Ruttkaya. Gościnnie występ Ireny Solskiej. — W sobotę o 3 pop. przedstawienie popularne „Kopciuszek“, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 8 odsł. w przeróbce A. Walewskiego. — W sobotę o 7:30 wiecz. po raz ostatni „Żydówka“, opera w 5 akt. Hallevy'ego. Występ Józefy Zacharskiej, Franc. Bedlewicza, Ignacego Manna i Stanisława Tarnawskiego. — W niedzielę o 3 popoł. po raz ostatni „Wachlarz lady Windermere“, dramat dobrej kobiety w 4 akt. Oskara Wilde'a. Gościnnie występ Ireny Solskiej. — W niedzielę o 7:30 wiecz. „Czar walca“, operetka w 3 akt. O. Straussa. — W poniedziałek o 7:30 wiecz. „Hedda Gabler“, sztuka w 4 aktach Ibsena. Gościnnie występ Ireny Solskiej. — We wtorek o 7:30 wiecz. po raz ostatni „Boccaccio“, operetka w 3 aktach Suppego.

Z pracowni naszych artystów.

(U Stanisława Janowskiego).

Powoli zaczynają powracać do Lwowa nasi artyści-malarze, mieszkający tu dawniej stale, których wojna rozproszyła niemal po całej Polsce. Wielu z nich służyło w szeregach armii austriackiej (Pautsch, Wintowski, Sęk i inni) przeważna zaś część zaciągnęła się do Legionów, pragnąc w sposób plastyczny utrwalić dzieje bohaterskich walk żołnierza polskiego. Do tych ostatnich należał Stanisław Janowski z tą tylko może różnicą, że przywdział mundur legionowy nie w charakterze artysty przydzielonego do jakiegos sztabu, lecz jako żołnierz, który dawniejszy subtelny swój pendzel przemienił na ciężki karabin i bagnet.

Przez jakiś czas tylko przebywa zdala od bezpośredniego frontu bojowego, portretując wybitnych przedstawicieli młodej armii polskiej i rysując kapitalne typy Legionistów, potem służy w piechocie i wraz z drugą Żelazną Brygadą przechodzi najcięższe boje w Galicyi, na Węgrzech i Besarabii w trzecim pułku piechoty.

Zapalony miłośnik konia w roku 1916 dostał się wreszcie do drugiego pułku ułanów pod rotmistrzem Ostoją i tu pełni służbę frontową, która tak go całkowicie pochłania, że niema czasu na malowanie. Od czasu do czasu tylko narysuje jakiegos towarzysza broni, na wystawach jednak prawie zupełnie brak jego obrazów. Wszyscyśmy jednak dobrze pamiętali te doskonałe jego obrazy legionowe, które zwracały swego czasu uwagę na siebie na wystawach w Krakowie, Lwowie, Warszawie i zagranicą.

Rozsmakował się tak w rzemiośle żołnierskim, tak go pochłanił rozgwar bitewny, że sztuce, pań swej najbardziej umiłowanej, sprzeniewierzył się na razie, a stał się karnym, wzorowym sługą Marsa. Że w szeregach nie próżnował, pewnym tego dowodem jest srebrny medal waleczności, o który przecież w Legionach nie było tak łatwo.

Tragedya niedawnych dni, która zlamala i rozproszyła bohaterskie szeregi legionowe, zmusiła go do zrzucenia rabatow ułanów, a zatem poszło do przesiedlenia się na powrót do Lwowa, gdzie od razu wziął się do pracy, chcąc odtworzyć pendzlem minione chwile, spędzone w gronie towarzyszy żołnierskiego życia.

Niedawno odwiedziłem Janowskiego w jego pracowni.

Miły, sympatyczny zawsze uśmiechnięty Stanisław rozlokował się już na dobre w swych kątach lwowskich, o czym świadczy miłośwo szkiców porzucanych w pracowni, kilka obrazów na sztalugach, no i ten specyalny „nieład“ artystyczny, mówiący o pracy.

Naturalnie rozprawiamy przedewszystkiem o sprawach legionowych, dowiaduję się mnóstwo ciekawych szczegółów, rozpytuję się o siostrę, znaną artystkę-malarkę Bronisławę Rychter-Janowską, a przy tej sposobności dyskretnie zazieram do notatników i szkiców i powoli wyciągam jedno płočno za drugim.

Janowski, jako pejzażysta odznaczał się zawsze świetnym odczuciem i zrozumieniem przyrody, tem serdecznem odnoszeniem się do niej, zrozumieniem jej życia i subtelnym

wydobywaniem istotnych jej wartości. Nie „fotografował“ nigdy tej przyrody, nie wycinał z niej fragmentów, lecz dążył zawsze do pewnej syntezy i to w sposób oryginalny, sobie tylko właściwy. Celował przedewszystkiem w owym wydobywaniu pełni światła słonecznego, kładącego się złotymi plamami na stare mury, na soczystą zielen traw i liści, albo też kładącym się jasną poświatą na wnętrza starych dworów polskich. Znać w tem wszystkim było miękkość dotknięcia, wielką umiejętność techniczną i smak artysty nie polującego jedynie tylko za efektami, kożtem tej specjalnej prawdy artystycznej, która obrazowi nadaje technicznie wysokiej sztuki.

Jego portrety, poza uchwyceniem podobieństwa, odznaczały się zawsze doskonałym rysunkiem, nie przechodzącym nigdy w jedynie tylko rzemieślniczą sprawność.

Te wszystkie zalety cechowały również jego dawniejsze obrazy legionowe, w obecnie zaś powstających widać ponadto pewien jakby rys tęsknego umiłowania minionych dni. Sam artysta przyznał się, że pragnie stworzyć cały cykl obrazów, w których ma się odzwierciedlić część jego przeżyć wojennych. Wojna więc dała Janowskiemu nowy temat i to temat tak serdeczny, tak bezpośrednio przeżyty, że przy jego wielkim talencie można na pewno spodziewać się rzeczy niepoślednich.

Na sztalugach widnieje drobny rozmiar, ale kapitalny obrazek, przedstawiający tańczących z dziewczętami wiejskimi Legionistów pod drzewami, na tle pól. Wszystko tu technicznie świeżością szerokich rozłogów polnych, młodej zieleni drzew, wszystko przepojone jest pieśczęcią słońca, a taki w tym iscie żołnierski rozmach i tyle życia, że obrazek wbija się w pamięć i ciągle powraca się do niego. Kapitalnym jest on również pod względem kompozycyjnym, w tem rozgrupowaniu postaci żołnierskich, z których każda jest inna, a wszystkie tworzą grupę ruchliwą i barwną. Obrazek ten przeniesiony na większe rozmiary, mógłby być dziełem galeryjnym.

Gdzieś na stole obok z pod farb i czapki legionowej wyciągam przypadkowo szkic jakiejś placówki, z świetnie nakreślonym pejzażem i energicznymi sylwetkami dwóch Legionistów.

Pełna rzewnego sentymentu, nastroju i jakiegoś wyczekiwania to „Msza polowa na pozycjach“, a bardzo ciekawy w rysunku szkic pod tytułem „Po ataku nocnym na Rafajłową“.

Na drugich sztalugach znowu mały obrazek przedstawiający fragment z życia obywatelskiego w lesie, w którym artysta świetnie uchwycił grę światła padającego z za drzew i na tle boku lasu umieścił ruchliwą scenę chwilowego postoju.

Specyjalną uwagę zwracają wizerunki oficerów i żołnierzy legionowych, wśród nich bardzo dobry portret pułkownika Hallera i doskonały, pełen wyrazu portret rotmistrza Kordeckiego.

Na ścianach zwracają uwagę notatki, szkice, portret Bronisławy Rychter Janowskiej i dużych rozmiarów portret s. p. hr. Siemińskiego, b. prezesa Kasyna Narodowego. Ten ostatni portret, który Janowski musi robić z fotografii, ma mimo to tyle życia, tak jest oryginalnie pojęty i tyle w nim dystrybucji, że po ostatecznym wykończeniu będzie prawdziwą ozdobą sali Kasyna.

Janowski energicznie wziął się więc do pracy i niedługo już z pracowni jego wyjdzie cały szereg obrazów wielkiej wartości, które częściowo zobaczymy na wystawach.

Artur Schröder.

Po proklamacji hetmana Skoropadskiego.

Korespondent *Dziennika poznańskiego* podaje zajmujące opowiadanie jednego z przybyszów z Kijowa o pierwszych dniach po rozwiązaniu radykalnej Rady ukraińskiej i objęciu władzy przez hetmana Skoropadskiego:

„Generał Skoropadski zainstalował się w pałacu gubernatorskim. Pałac wspaniały; marmury, malachity, kosztowne obicia, kryształowe pająki; meble może nie piękne ale kosztowne. Gdy dostałem się do środka — było to w dniu jego proklamacji — wyglądało tam, jak po bitwie. Stołki poprzewracane, obicia dziurawe, pająki poszczerbione. Na luksusowych meblach porozsiadały się jakieś nieokreślone postaci w wysokich butach, z oszedkami i podgolonymi łbami, kurzące fajki lub olbrzymie cygara, rozprawiające z sobą lub zadumane, niewiadomo nad czem.

Między niemi mundury niemieckie i austriackie; gdzieś tam porucznik w hełmie szturmowym, wsparty na prostej szabli, jak Krzyżak na mieczu, obojętny, chłodny, obserwujący cały ten chaos okiem, które tyle już widziało między Ostendą a Charkowem.

Ludzie wchodzą i wychodzą dziesiątkami, gwarzą i dobijają się do „hetmana“, czekają. Niektórzy godzinami. Stoły pozostawia-

ne do śniadania uroczystego, lecz niema czasu zacząć.

Właśnie widzimy „hetmana“, jak wychodzi z apartamentu, przylegającego do wielkiej sali i zbliża się ku siedzącej na foteli brodatej i energicznie wyglądającej postaci. To jakiś socjalista-rewolucjonista, zapewne wpływowi, bo „hetman“ uśmiecha się uprzejmie i gestem, godnym piotrogrodzkiego salonu, wskazuje mu drzwi do apartamentu. Figura brodata i prymitywnie ubrana wstaje i nie robiąc długich ceremonij, kroczy przodem, „hetman“ za nim. Znikają we drzwiach, a reszta czeka w tępem znużeniu.

Tylko z boku widać parn ludzi, którzy pilnie notują coś na blokach.

— To ministrowie! — szepta mi towarzysze. Pewnie układają projekty ustaw i przepisy administracyjne.

Jeżeli tak jest w istocie, to można śmiało powiedzieć, że będą to ustawy pisane na kolanie, tak bowiem trzymają panowie ministrowie swoje bloki, po których pióro do napełniania sunie nerwowym, szybkim biegiem.

Po chwili socjalista opuszcza pokój „hetmana“. Z boku wynurza się mundur niemiecki. Jakiś generał składa sztywny ukłon. „Hetman“ opuszcza tamtą figurę i podchodzi spieszenie ku nowemu gościowi. Wymiana ukłonów, gest ręki. Tym razem ceremonia trwa dłużej i w końcu „hetman“ idzie przodem, generał niemiecki zaś kroczy za nim do drzwi sanktuarium.

I tak godzinami. Śniadanie, zastawione o jedenastej, czekało do drugiej po północy... Nie było czasu.

Przed pałacem stał tymczasem tłum w nadziei, że zobaczy przecież „hetmana“. Byli to ci, którzy nie mogli dotrzeć się na plac przed soborem sofijskim, aby zobaczyć, jak „hetman“ całuje ikonę. Obserwowałem to zbiorowisko z okna mego mieszkania, leżącego niedaleko, na zbiegu ulic i skwerów. Był już zmrok, taki lekki zmrok majowego przedwieczera. Nagle coś mnie uraziło w oko, niby błyskawica. Nim uświadomiłem sobie, co się dzieje, doleciał mnie ostry, dobrze znany trzask, niby terkotanie:

— Tak-tak-tak tak-tak-tak...

Oh! Karabin maszynowy. Po chwili usłyszałem jakieś niby pluśnięcie, potem drugie, trzecie, kurz ukazał się przed oknem, lecąc w górę na miłym wietrzyku.

To parę kul zawadziło o ściany mego domu. cofnąłem się w głąb, rzucając ostatni raz okiem na plac i ulicę. Zdumiałem się. Przed chwilą stała tam głowa przy głowie, teraz ani człowieka. Puściliśmy. Ludzie skorzystali tutaj z nauki walk ulicznych. Za pierwszym wystrzałem znikają w ulicach bocznych tak, jak szczyry paryskie w kanałach. Nie zostaje ani śladu.

W dziesięć minut uspokoiło się. Huk ustał. Wyrzuciłem znów: wszędzie tłum, tak, jak przed strzałami. Spacerowano, śmiano się rozprawiano... Zapewne pod murami leżało parę trupów, lecz kto by na nie patrzył? Ludzie przyzwyczaili się do tego widoku i nikt nie zwraca uwagi.

A czemu strzelano? Ktoby dociekł? Pytałem wieczorem oficera niemieckiego, o co szło właściwie i kto strzelał. Odpowiedział mi tonem spokojnym:

— Strzelali... ach... tak, strzelali. Dwa stronnictwa rosyjskie (sic)... U Rosyan nie ma nic bez strzelania... przynajmniej w górę, na wiat... ach... Zawsze strzelają... obyczaj krajowy widocznie. Ale to bez znaczenia... ach... bez znaczenia.

Nie dowiedziałem się nic więcej pozytywnego. Potem tłumaczył mi ktoś miejscowy, że zwolennicy „hetmana“ chcieli w ten sposób przepłoszyć, w wszelki przypadek, jego przeciwników. Krążyły bowiem pogłoski, że uknuto spisek, aby go zamordować. W tłumie mógł znajdować się ktoś z dobrym karabinkiem... Więc parę salw na chybił trafił, dla oczyszczenia ulicy... Nic więcej.

Na dworcu kijowskim, gdy wyjeżdżałem, ruch był potężny. Szyny idące na zachód, to jedyny łącznik między chaosem a światem cywilizowanym, chociaż broszącym krwią. A zarazem jedyny środek wymknięcia się ze środowiska, w którym życie ludzkie jest od roku tak tanie. Bezpieczeństwo zresztą jest w Kijowie teraz na ogół dość możliwe, chociaż za kulę zabłąkaną nigdy ręczyć nie można. Odważniejsi lub tacy, którzy muszą pilnować interesów domu, rodziny, pozostają na miejscu. Kto chce odetchnąć inaczej, tłoczy się do pociągu.

Otóż na dworcu tłum. Co za ubiory, co za języki! Grupy jeńców austriackich, wracające skądś, Bóg wie ząd. Zamiast szarego munduru, który dawne poszedł w strzępy, mundury rosyjskie zwykłe, lub gwardyjskie, czasem kozuch, obrócony włosem do góry, czapka nieprawdopodobnego kształtu i rozmiarów.

— Wy ząd? — pytam po niemiecku jakiegoś feldwebela.

— Z pod Władystoku — odpowiada, a widząc twarz nie północnego typu, dodaje:

— Ja sem Czech.

Zawija się rozmowa, krótka, bo synała na wsiadanie. Pobratymiec znika w wagonie, koło którego tłoczy się tymczasem gromada ludzi kosookich i piszących. To Chińczycy. Nie wiadomo, skąd jadą i dokąd się udają. Prawdopodobnie ku wschodowi, tak, jak tamci na zachód. Kijów jest miejscem wymiany dwóch części świata. Europa i Azja wysyłają tamtędy swoich obywateli, których sobie nawzajem zwracają. Twarze obrosłe zdziwale, ale pełne u tych byłych jeńców austriackich, widocznie nie dobdła im bieda do bardzo. Patrzą surowo, w oczach mają dziwne czasem błyski.

— Element, potrzebujący nowej szkoły — tłumaczy mi porucznik z Wiednia, znajomy, odnaleziony jakimś figlem przypadku tutaj, po latach... Tak, tak... będą musieli niejednego zapamiętać...

I daje mi oczyma wyraziste znaki. Rozumiemy się odrazu.

Po drodze na zachód wzdłuż linii kolejowej widok ponury dla każdego, kto przejeżdżał tędy w czasach minionych i niepowrotnych. Na dworcach, gdzie zwykle tłoczyła się ciżba, pusto prawie. Żołnierz austriacki lub niemiecki rzuca z pod hełmu szturmowego zmęczone spojrzenia i salutuje. Ujrawszy w oknie wagonu mundur oficerski. Wielkie magazyny stacyjne, w których piętrzyły się bogactwa Ukrainy — puste. Wzdłuż linii dawnej widziało się olbrzymie brogi zboża i lokomobile, młóćące ziarno. Dzisiaj ani śladu za to od czasu do czasu przesunie się sylwetka dworu, który czernieje zdala powybijanymi szybami, jak trupia czaszka oczodołami. Zniszczenie... grabież... pustka.

Tylko przy samych szynach, kilometrami, dziesiątkami może kilometrów przypisadali ludzie: kobiety z dziećmi, włóczęgi w różnorakich mundurach, łachmaniarze cywilni. Siedzi to i leży obok siebie, popija czasem „samohonkę“, czasem popłakuje, czasem rehocze jakimś zwierzęcym śmiechem. Co to za ludzie? Co im siedzi pod czaszkami? Skąd przyszli, dokąd idą?

Opowiadający przerwał i zaciągnął się papierosem. Siedzieliśmy chwilę w milczeniu.

— Kłębi się tam i pryska — zakończył. — A widzowi mąci się w głowie zupełnie. Chaos to rozburzył się od dna i wiruje. Czemu odejść się od niego? Czemu wytruć te mikroby, które lecą z wiatrem od wschodu? Jak dociec, czy bezład wysili się tam na miejscu i nie przesunie dalej. Porwane wszystkie więzy społeczne.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Odnaczenie hr. Buriana.

Wiedeń, 7 czerwca. P. Minister spraw zagranicznych hr. Burian otrzymał od króla bawarskiego order domowy św. Huberta. Insignia król na posłuchaniu osobiście mu wręczył.

Bl. Marek d'Aviano.

Wiedeń, 7 czerwca. W obecności Najj. Państwa i Członków Najw. Rodziny Cesarzkiej odbył się wczoraj w kościele OO. Kapucynów uroczysty proces uznania za błogosławionego O. Kapucyna s. p. ks. Marka d'Aviano. Akty procesu obecnie będą wysłane do Kuryi papieskiej.

Prez. Jaworski wyjechał do Marmaroszu Sziget.

Kraków, 7 czerwca. Prezes Władysław Leopold Jaworski udał się dziś do Marmaroszu Sziget na proces Legionistów polskich, który — jak wiadomo — rozpocznie się dnia 8 b. m. Prezes Jaworski pojechał do Marmaroszu Sziget jako mąż zaufania Koła Polskiego.

Rocznica Dąbrowskiego.

Kraków, 7 czerwca. Uroczystości ku czci Dąbrowskiego odbyły się wczoraj w obu teatrach według programu. Tylko w teatrze miejskim przed przedstawieniem sekretarz teatru p. Nowiński oświadczył publiczności, że z powodów od dyrekcji i komitetów niezależnych przemówienie nie może być ogłoszone.

Pożar.

Kraków, 7 czerwca. W Tarnowie dnia 4 b. m. w godzinach popołudniowych wzbuchł groźny pożar w barakach wojskowych. Wiatr sprzyjał szerzeniu się pożaru. Spłonęło 7 baraków. Szkoda jest bardzo znaczna. Przyczyną pożaru miała być wada w dezynfektorze.

Spekulanci.

Kraków, 7 czerwca. Wczoraj w Podgórzu policja przeprowadziła rewizję u dwóch

kupców; u jednego z nich znaleziono 1000 paczek tytoniu u drugiego 4 ct. metr. cukru. Towary te były przeznaczone na wywóz.

Strzały do pociągu.

Kraków, 7 czerwca. *N.Reforma* donosi, że w nocy ze środy na czwartek do pociągu towarowego zdążającego z Bochni do Krakowa niedaleko stacji Podłęże dano kilka strzałów z lasu koło toru kolejowego. W Podłężu, po przyjeździe tego pociągu zauważano, że w budce jednego z wagonów leży zboczony krwią nieprzytomny 35-letni konduktor nazwiskiem Jan Chruny. Kula karabinowa ugodziła go w brzuch. Bezprzytomnego przywieziono do Krakowa, skąd odstawiono do szpitala powszechnego. Trzeba dodać, że niedawno dzienniki notowały, iż w lasach koło Bochni grasuje grupa dezertersów i bandytów. Prawdopodobnie więc grupa ta chciała wykonać zamach na pociąg.

Gen. gub. Liposćak w Wiedniu.

Lublin, 7 czerwca. Gen. gub. Liposćak wczoraj wyjechał do Wiednia.

O operę warszawską.

Warszawa, 7 czerwca. Dzierżawczyni opery p. Korolewicz-Waydowa w myśl kontraktu zawiadomiła zarząd miasta, że pragnie dzierżawę opery przedłużyć jeszcze na jeden rok, proponując niektóre zmiany w dotychczasowym kontrakcie dzierżawnym. W sprawie tej toczą się rokowania między paną Korolewicz-Waydową a władzami miejskimi.

Z Sejmu Rzeszy.

Berlin, 7 czerwca. W Sejmie Rzeszy stronnictwa większości zgłosiły wniosek o podwyższenie liczby wiceprezydentów na 3 i zrównanie ich z sobą w randze. Zachowawcy nie przyjęli zaofiarowanego im miejsca 4 wiceprezydenta. Wniosek większości odesłano do komisji regulaminowej. Wybór prezydenta nastąpi dopiero po załatwieniu tego wniosku.

Berlin, 7 czerwca. Sejm Rzeszy uchwalił odłożyć wybór prezydenta ze względu na zamierzoną zmianę składu prezydium. Wiadomo, że idzie o pomnożenie liczby wiceprezydentów.

Śnieg i grad.

Berlin, 7 czerwca. Jak donoszą z Królewca, w całej prowincji wschodniej spadł śnieg, który w niektórych miejscach przykrył ziemię na grubość 2 do 3 cali, wyrządzając olbrzymie szkody w zasiewach; w niektórych miejscowościach spadły również wielkie grady.

Uznanie dla Asquitha.

Amsterdam, 7 czerwca. *Allgemein Handelsblad* dowiadyuje się, że gdy Asquith podczas rozprawy nad ustawą szkolną powstał, chcąc głos zabrać, powitali go ostentacyjnymi oklaskami zarówno jego przeciwnicy polityczni, jak stronnicy, aby zaświadczyć, że ataki na niego nie zachwiały zaufania do niego.

Łódzie podwodne.

Londyn, 7 czerwca. Do pism donoszą z Waszyngtonu, że niemiecka łódź podwodna ostrzeliwała norweską parowiec „Gibbs“ i zatopiła go. Załogę ocalono.

KURSA WALUT

WIEDENSKIEJ CENTRALI DEWIZ

z dnia 7 czerwca:

	Placą	Żądają
Marki	149.90	150.30
Lei	110.—	111.50
Sofia	111.—	112.50
Lewa	110.50	112.—
Ruble	—	—
Szwajcarskie franki	167.—	169.—
Tureckie funty	27.25	28.—
Liry	90.—	95.—

Różnica między wartością 500 rubli a małymi rublami już znikła.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

NADESLANE.

Ucznia z III. klasy gimnazjalnej poszukuje do praktyki drukarnia Władysława Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarneckiego 12.

Wykaz za marzec 1918

niedoreczalnych zwrotnych przesyłek pocztowych zalegających w urzędzie depozytowym gal. c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów.

Przekazy pocztowe:

Data	Nadawczy		Adresat	Miejsce przeznaczenia	Kwota		Nadawca	Miejsce zamieszkania	Rodzaj przekazu
	urząd	Nr.			K	h			
12/1 1918	Sternberg	1126	Kardacz Dmytro	Stanisławów	20	—	Kardacz Katarzyna	Stanisławów	Wojsk.
28/1 "	Stanisławów 1	186	Michał Ilko	Poczta pol. 644	20	—	Marya Ilko	"	"
8/1 "	Augezdk Mbr. N.	67	Hessel Rosa	Stanisławów	20	—	Rosa Hessel	"	Wojsk.
20/2 "	Wadowice	2520	Bojczuk Fryer	Brzeszcze	30	—	Bojczuk Łukasz	"	"
14/4 1917	Kałuż	1131	Förster Antoni	Munkacz	60	—	Wancak Juliszka	Kałuż	"
29/1 1918	Göding	1550	Nalecky Antoni	Jarosław	20	—	Nalecky	Sambor	Wojsk.
28/2 "	Kraków 1	3459	Dolżańska	Schodnica	20	—	Dolżańska	Schodnica	"
15/3 "	" 1	2355	Horewicz	"	20	—	Horewicz	"	"
8/2 "	Zabreh 1	465	Ilków Anna	Peczniżyn	20	—	Ilków Anna	Peczniżyn	"
23/11 1917	Zurawica	373	Senyk Wasyl	Krechowice	50	—	Senyk Wasyl	Zurawica	"
14/8 1916	Wadowice	1532	Litman Itzig	"	20	—	Litman Itzig	Krechowice	"
5/2 1918	Złoczów	441	Zwarycz Piotr	Poczta pol. 194	20	—	Zwarycz Jan	Złoczów	"
15/2 "	Sanok	1907	Dubaj Jan	Cisna	30	—	Filasiewiczówna M.	Sanok	"
25/8 1914	Bursztyn	318	Rzemieniecki Józef	Brzeżany	7	—	Rzemieniecka Wiktorya	Bursztyn	"
2/8 1917	Zabreh 1	1031	Wasylewski H.	Wybranówka	20	—	Wasylewski H.	Wybranówka	Wojsk.
9/10 "	Zamość	627	Perehyniec	"	20	—	Perehyniec	"	Poczta pol.
31/12 "	Olmütz	4496	Wróblewska	Nowy Sącz	33	77	Wróblewska	Nowy Sącz	Wojsk.
5/1 1918	Kraków 1	557	Lech Johann	Wien	10	—	?	?	"
15/1 "	Wistowa	38	Psilak Kazimierz	Lwów	30	—	?	?	"
9/1 "	Lwów 7	733	Oberpostk. Bern dla Andruchowa U.	Rosya	40	14	Andruchów Anna	Mikołajów	"
5/2 "	Wien 157	58	Berger S.	Lwów	20	—	Berger S.	Lwów	Wojsk.
29/12 1917	Lwów 11	547	Butka M.	Banjaluka	20	—	Butka M.	"	"
27/12 "	" 1	3445	Czuman Jakim	Rimaszambat	3	—	II. komp. 41 p. p.	"	"
16/11 "	" 16	163	Dąbrowska Paulina	Żółtańce	40	—	Patynka Marcin	Brück u. L.	"
21/10 1916	" 1	3380	Oberpostk. Bern dla Demerzok Wł.	Rosya	24	96	Demeczek Marya	Lwów	"
15/1 1918	" 1	2649	Ditkun Iwan	Rimoszombat	20	—	Cepak Aniela	"	"
21/1 "	Hohenstadt 1	1139	Gotfried Efr.	Lwów	80	—	Gotfried Efr.	"	Wojsk.
23/2 "	" 1	1044	Gottlieb F.	"	30	—	Gottlieb	"	"
13/1 "	Cieszyn 1	2474	Duch Zaworka	Tarnopol	20	—	Duch Z.	Tarnopol	"
31/1 1918	Lwów 8	4583	Kanowski Stefan	Lipnik	30	—	Hanowska	Ułaszki	"
2/2 "	Hohenstadt	267	Luntkowski Józef	Lwów	22	—	Luntkowski J.	Lwów	Wojsk.
26/1 "	Bielsko	5477	Paciej Wasyl	"	20	—	Paciej Wasyl	"	"
15/2 "	Theresienstadt	1742	Paradowski	"	70	—	Paradowski	"	"
29/2 "	Lwów 1	6762	Pessel Leibusch	Palestyna	70	—	Pessel Machler	"	"
5/2 "	Mor. Ostrawa	1260	Kasa pocztowa Lwów dla Popiuka Fortela	Lwów	17	—	Kasa poczt.	"	Wojsk.
30/1 "	Lwów 1	4407	Prokop Jan	Poczta polowa 193	10	—	Prokop Joanna	"	"
14/2 "	Poczta polowa 482	123	Reiss Sara	Lwów	30	—	Reiss Sara	"	Poczta pol.
6/11 1917	Lwów 6	651	Schindler Józef	Rawa Ruska	10	—	Zuckerandl	"	"
24/1 1918	Kraków 1	2791	Stöckel Leiser	Lwów	100	—	Leiser Stöckel	"	Wojsk.
24/1 "	Zamość	1046	Stockman	Chorostków	60	—	Stockmann	Chorostków	Poczta pol.
22/1 "	Poczta polowa 55	1054	Wechselblatt Sim.	Lwów	50	—	Wechselblatt S.	Lwów	"
21/1 "	Poczta etapowa 198	1658	Weintraub E.	Stanisławów	20	—	Weintraub E.	Stanisławów	"
28/8 1914	Stanisławów 1	5220	Surmniak Mon.	Lwów	10	—	Hug Wiktoryn	"	"
7/1 1918	Łońce	168	Tesluk Marya	Złoczów	80	—	Tesluk Maryan	Złoczów	Wojsk.
15/1 "	Złoczów	1215	Hnatiuk Onufry	Lwów	20	—	Hnatiuk Ewa	"	"
6/1 "	Poczta polowa 644	794	Procyk Józef	Złoczów	20	—	Procyk Józef	"	Poczta pol.
9/1 "	St. Johann	201	Andrusz Ledino	Rimaszombat	10	—	Ledino Teodor	"	Wojsk.
22/1 "	Poczta etapowa 196	355	Hordylowska M.	Złoczów	40	—	Hordylowska Mart.	"	Poczta pol.
17/12 1917	Wadowice	2316	Kurzeja Marcin	Opeinak Trieku	30	—	Kurzeja	Stary Sącz	Telegr.
19/12 "	Kołomyja	3783	Biuro wywiadowcze dla wojen. jeńców	Wien	52	—	Olihradska	Kołomyja	"
8/11 "	Bielsko 1	1918	Marszałek Jos.	Lobnitz	20	—	Marszałek Kat.	Podgórze	Wojsk.
16/1 1918	Rzeszów 1	3465	Suroczek Sara	Borszczów	10	—	Scheer Izak	Rzeszów	"
13/1 "	Lublin	1662	Sluzowski Stan.	Rzeszów	8	—	Sluzowski St.	"	Poczta pol.
14/1 "	Rzeszów 1	2744	Lazar Herzig	Wiśnicz k. Bochni	5	—	Rustman Meilech	"	"
29/12 1917	Poczta polowa 466	413	Kasimiak Alois	Nabrzezina 2	20	—	Kasimiak Sabest.	Biała	Poczta pol.
9/1 1918	Biała	1266	Harasymowicz	Bursztyn	15	—	Bałucki Mich.	"	"
26/11 1917	Bielsko 1	5689	Krelz Sophie	Łódź	100	—	Kubica Szym.	"	"
18/10 "	Kraków 1	1951	Willner Aron	Przemysł	60	—	?	?	Wojsk.
24/12 "	" 4	3157	Fundusz Sierot i Wdów	Lwów	7	54	?	?	"
11/4 1916	" 1	1165	Oberpostk. Bern dla Szeląga Józefa	Rosya	30	—	Szeląg Wojciech	Kraków	"
13/8 1914	" 3	326	Zieleńska Helena	Dębica	7	—	Nazimek Stan.	"	"
29/5 1916	" 1	3069	Oberpostk. Bern dla Rittermana Leona	Rosya	10	—	Lubliner Salom.	"	"
14/8 1917	Wierzbnik	1730	Gregorek Stanisław	Lipsk	4	68	Spilas T.	"	"
18/12 "	Kraków 1	2459	Michłowa	Kraków	40	—	Michłowa	Cerowice	Wojsk.
25/12 "	Cieszyn	4699	Sendur	"	10	—	Sendur	Kraków	"
27/10 "	Kraków 1	2950	Dr. Graur Gyözö	Arad	19	48	?	"	"
20/12 "	Neutitschein	3572	Langsam	Kraków	10	—	Langsam	"	Wojsk.
15/12 "	Kraków 1	2269	Mładejowski Al.	Wien II.	10	—	Mładejowski	"	"
27/11 "	" 7	921	Eljasz D(?)	Budapeszt	250	—	Kalman Heller	?	"
24/8 1914	" 4	1281	Iwanicka Helena	Kraków	50	—	Iwanicka Marya	Kraków	"
22/8 "	" 1	4940	Janiszewska M.	?	5	—	Karłowska Kar.	"	"
21/8 "	" 4	1187	Furman Antoni	Szmańkowiezyki	50	—	Potocki Tadeusz	"	"
20/8 "	" 1	1078	Baraniuk Anast.	Kosów	24	—	Baraniuk Mik.	"	"
27/11 1917	" 1	2916	Turkau Stryj	Kulczak	40	—	Kulczak	Turka n. Stryjem	Wojsk.
12/10 "	" 1	1192	Piątkowski Stanisław	Olkusz	3	—	Okołowiczówna	Kraków	"

Listy polecane:

Numer składu	Miejsce nadania	Numer	Adresat	Miejsce przeznaczenia	Numer składu	Miejsce nadania	Numer	Adresat	Miejsce przeznaczenia
535	Kraków 7	315	Chylesik Szymon	Lublin	539	Buczacz	570	Luciów Zofia	Tłumacz
536	" 7	1645	Löbel Barber	Szczawnica	540	"	251	Kyremesz Jan	Leipnik
537	" 7	213	K. u. k. Arsenal. Komd. Flug.	Wiener Neustadt	541	"	509	Liczna Michał	?
538	Buczacz	298	Sandor Marko	Osijek	542	"	705	Danyłyszyn Michał	Gmünd
					543	"	534	Luciw Michał	Segesvár
					544	"	723	Staszyn Julian	Czortków

Numer składu	Miejsce nadania	Numer	Adresat	Miejsce przeznaczenia	Numer składu	Miejsce nadania	Numer	Adresat	Miejsce przeznaczenia
545	Buczacz	735	Bereza Tadeusz	Marienberg	656	Lwów 1	2086	Dyrcz Franciszek	Budapest
546	"	833	Lina Ciszewska	Kraków	657	" "	1230	Hausner	Baden b. Wien
547	"	533	Luciw Michał	Segesvár	658	" "	1013	Jamiński F.	Borynia
548	"	456	Czarny Mikołaj	Dolina	659	" "	1133	Larhowicz Jan	Jedlicze
549	Łipica dolna	85	Hersch Samuel	Ameryka	660	" "	1091	Akt. Ges. „Lotru“	Bukarest
550	"	5	Mozie Isidor	Szaszcor	661	" "	1901	Mrozowicka Irena	Zakopane
551	Biała	2251	Malinowski Bronisław	Sa Ujhelu	662	" "	1626	Rückenstein Regina	Bukarest
552	Rzeszów 1	4987	Stepak Jan	Belehrad	663	" "	1235	Sepiewicz Stan.	Osijek
553	Chrzanów	1566	Žumda Marian	Sternthal k. Pettau	664	Delatyn	392	Stopa Magdalena	Beszterszebanya
554	"	246	Swurezyński Józef	Wolkendorf	665	"	107	Zabłocki Waleryan	Fischern
555	Jarosław 1	1970	Rosa Michał	Wöllersdorf	666	"	143	Horiszny Dmytro	Drahotusch
556	" 1	994	Kaska Mosowska	Medenice	667	"	393	Mazusek Tadeusz	Piotrków
557	" 1	307	Saub Anna	Amsterdam	668	"	412	Frankiewicz Jan	Fiłek
558	" 1	609	Szubeta Jan	Kalusz	669	"	323	Najda Stanisław	Salgi Tarjan
559	" 1	543	Paraska Didiw.	Czetnowitz	670	"	497	"	"
560	Lwów 2	872	Szelengewicz Ant.	Tarnobrzeg	671	"	465	Platków Stanisław	Lwów
561	" 2	920	Lop-ta Eleonora	Jarosław	672	"	12	Mokwiński Teofil	Tomaszów
562	" 2	341	Birecki Piotr	Hołyn	673	"	171	Bodnarek Michał	Nisko
563	" 2	623	Timotije Jovanović	Bułgaria	674	Werchrata	21	Szystoka Petro	Bukowsko
564	Kraków 1	3953	Lotocki Johann	Laibach	675	Biała	1189	Lukas Karolina	Lipnik
565	" 1	1207	Nerval Mina	Wien	677	Lwów 6	981	Friedman Jakób	Horowitz
566	" 1	1208	"	"	678	" "	473	Hajdun W.	Sambor
567	" 1	1913	Popper B.	Wien XIX.	679	" "	431	Görös Karolina	" ?
568	" 1	1542	Dr. Gregor Gustaw	Gródek Jagielloński	680	" 7	564	Galuszka Stanisław	Przemysł
569	" 1	3106	Klingberg Klara	Krynice	681	" "	734	Kantor Dawid	Oświęcim
570	" 1	1368	Flendrych Jan	Wadowice	682	" "	665	Urbański Stanisław	Prerau
571	" 1	2877	Leitner Władysław	Grojec	683	Chodorów 1	26	Firanda Jka	Köröshagy
572	" 1	3038	Georg v. Irsay	Amsterdam	684	Przeworsk	28	Kukla Jan	Kraków
573	" 1	701	Kulik Władysław	Polska Ostrawa	685	"	137	Możdzeń Stanisław	Hamburg
574	" 1	908	Koplera Marya	Sosnowice	686	Dębica	17	Banchorek Józef	Olkusz
575	" 1	366	Kunz Władysław	Dąbie	687	"	741	Bak Józef	Szeged
576	" 1	1123	Goldberg Sigm.	Tarnopol	688	"	581	Gruszka Jan	Nagy Suik
577	" 1	3505	Dr. A. Teichmann	Pöstyen	689	"	925	"	"
578	" 1	404	Jua Franciszek	Stanisławów	690	"	780	Winter Boleslaus	Mhr. Ostrau
579	" 1	146	Alterówna G.	Częstochowa	691	Kraków 13	34	Dubecka Wasylna	Pottenbrunn
580	" 1	450	Kumcha Abrah.	Warszawa	692	"	11	Czernichowska Hanka	Husiattyn
581	" 1	2978	Ropé Jan	Dąbrowa Polska	693	Chodorów 2	848	Czaban Leon	Berlin
582	" 1	787	Rychlicki Stan.	Lwów	694	"	571	Lwowska Marya	Sambor
583	" 1	848	Haus Dawid	Mikołajów n/D.	695	"	982	Snischek Hansl	Bruck n/L.
584	" 1	802	Imińska Bronisław	Mińsk Mazowiecki	696	Jaworów	362	Ruskówna Hel.	Kraków
585	" 1	3925	Salowa Michał	Kraków	697	"	507	Storch Ryfka	Wien IV.
586	" 1	165	Sztaniszo Vaszilczin	"	698	"	425	Olejko Johann	Blumau k. Feliksd.
587	Przemysł 1	2042	Bartko Marya	Tyrawa Wołoska	699	"	818	Isza Mikołaj	Ameryka
588	" 1	2008	Dnitters Salomon	Sambor	700	"	37	Żyłyk Marya	Tarnopol
589	" 3	160	Olszanička Janina	Przemysł	701	"	976	Cek Urszula	Orlowa
590	Lwów 1	1956	Baransey Mich.	Sambor	702	"	362	Fulek Helena	Gródek Jagielloński
591	" 1	1038	Feld Mieczysk.	Lipno	703	"	215	Welyczko Oleksa	Nowy Sącz
592	" 1	630	Kotacki Manose	Łódź	704	Strusów	14	Matijas Szefan	Przemysł
593	" 1	1595	Kotz	Jaworów	705	Kołomyja 1	467	Bodnareczuk Michał	Lwów
594	" 1	1758	Koropat Stefanie	Wien XVIII.	706	" 1	238	Czeredaczuk Nykola	Opatin
595	" 1	1201	Kólejko Józef	Zamość	707	" 1	261	Drańczuk Mikołaj	Leitmenitz
596	" 1	1185	Łamasz Jakób?	Slawonya	708	" 1	262	Federmann Samuel	Węgry
597	" 1	1238	Marko Leon	Przemysł	709	" 1	351	Farscher Klara	Wien II.
598	" 1	1669	Ranoy L.	Budapest	710	" 1	473	Hackenber Marie	Barzdorf
599	Złoczów	91	Pa-alusz Jan	Lipnik	711	" 1	123	Stohler Józef	Berlin
600	"	653	Majewska Marya	Lwów	712	" 1	312	Huculak Hawryło	Dóboj
601	"	440	Preptes Justyn	Swiadnów	713	" 1	400	Kinasz Antoni	Niepołomice
602	Strusów	484	Hrusowatyj Szczepan	Sól	714	" 1	364	Kowalczuk Ant.	Zabrich n/Od.
603	"	335	Parposzywicz Jan	Bielsko	715	" 1	225	Pawlik Petro	Oderfuit
604	"	344	Jurwak Stefa	Przemysł	716	" 1	85	Poszyk Michał	Lwów
605	Tłuste	362	Jazkajer Man.	Buenosaires	717	" 1	86	"	"
606	"	310	Kreppel J.	Lwów	718	" 1	84	"	"
607	Bolechów	253	Luttmann Feliks	Kraków	719	" 1	8	Simarzl Ben.	Graz
608	"	245	Hiliarius Bron.	Prag	720	" 1	343	Zameczach (?) Herm.	Caslau
609	"	78	Czuchraj Grzegorz	Klagenfurt	721	" 1	118	"	Knty Galic.
610	"	82	Hercjuk Wasyl	Krakowiec	722	Złoczów	1027	Pawłowski Jakó	Logsz (?) Węgry
611	"	110	Taub Falk	Przemysł	723	Peczeniżyn	404	Iwasiuk Wasyl	Wolanka
612	Wojtkowa	92	Chołajczyb Cheryj	Ameryka	724	Stanisławów 1	2750	Cyperdiuk Justyn	Kłęczany
613	Podszumlańce	35	Batura Semen	Käniggrätz	725	" 1	161	Dowbusz Hnat	Olesko
614	"	67	Bojczuk Marya	Zabłotów	726	Stanisławów 1	1593	Dr. Friedmann	Miskolcz
615	"	29	Kiraly Ferencz	Munkasozstag	727	" 1	2149	Dr. Friedmann	"
616	"	42	Kuras Nykola	Bielsko	728	" 1	589	Fedoronko Nykola	Sternthal
617	"	34	Chuda Michał	"	729	" 1	2994	Onska Elsa	Slawonia
618	"	19	Polico Honorata	Kozłów	730	" 1	2801	Kwycz Nykola	Lublin
619	Janów k. Trembowli	64	"	Kraków	731	" 1	774	Kamiński Franciszek	Troppau
620	"	71	Ryz Iwan	Przemysł	732	" 1	2156	Kohutiak Mykyła	Nentitschein
621	Oświęcim 1	245	Milon Karol	Mhr. Weisskirchen	733	" 1	25	Kozłowski Franciszek	Wien XXI.
622	" 1	28	Gworek Gustaw	Trijent	734	" 1	844	Mańkowski Iwan	Lublin
623	" 1	87	Graca Józef	Korneuburg	735	" 1	998	Powluk Iwan	Troppau
624	Dęzysów	58	Wucha (?) Mikol.	Janów k. Trembowli	736	" 1	112	"	"
625	Złoczów	448	Łębska Anna	Niemirów	737	" 1	201	Rosenkranz Grete	Baden k. Wiednia
626	"	1831	Paroubek Katarz.	Kanarowitz	738	" 1	170	Stypanyszyn Iwan	Bielsko
627	"	1493	Friedmann Józef	Luiz	739	" 1	2366	Wańsztok Marya	Tüskelak
628	"	791	Feiler M.	Rzeszów	740	" 1	1718	Wirth Abraham	Pöstyen
629	"	1200	Klaudl Cecylia	Nagyfalva	741	" 1	2404	Buraczek Wasyl	Przemysł
630	"	1199	"	"	742	" 1	1957	Holowczak Irena	Sambor
631	Lwów 1	1838	Gużkowski Józef	Borysław	743	Sambor	1597	Ohranicz Jan	Kraków
632	" 1	1135	Rosenberg Leon	Przemysł	744	"	3965	Falkiewicz Stanisław	Stanisławów
633	" 1	1327	Słoboda Antonina	Tarnopol	745	"	3726	Falkiewicz Stanisław	"
634	" 1	1303	Szych Józef	Freudenthal	746	"	1101	Drozdowska Anna	Lisko
635	" 1	1947	Czajkowska Kat.	Niepołomice	747	"	2082	Nowak Władysław	Czudec
636	" 1	1490	Czaban Mik.	Praha	748	"	3556	Liebermann Jakób	Wien II.
637	" 1	1474	Dubiel Franz	Przemysł	749	"	3083	Lewicki Miron	Przemysł
638	" 1	2533	Erb Samuel	Melijne Dalm.	750	"	1749	Miniewska Olga	Kraków
639	" 1	1454	Kulicki Michał	Hohenstadt	751	"	2320	Manacka Anastazyja	Wien V.
640	" 1	1271	Laszczali Jan	Tuzla	752	"	3952	Reska Wojciech	Lublin
641	" 1	"	Ochendusko Jan	Kraków	753	"	1149	Wawrenica Marya	Stryj
642	" 1	1156	Pańków Odaska	Baligród	754	Sędziszów	68	Gaudek Wawryn.	Olkusz
643	" 1	2043	Posełek Stanisław	Husaków	755	Horozanka	2	Janowicz Leon	Bielsko
644	" 1	1722	Rozwadowski Wład.	Kraków	756	Kołomyja 1	394	Aschendorf Hersch	Troppau
645	" 17	132	Schapiro Jakób	Wadowice	757	" 1	290	Dalybożek Dmytro	Przemysł
646	"	65	Holasch Józef	Lwów	758	" 1	391	Gajaniuk Konstanty	Mhr. Ostrau
647	"	331	Starowiecki Filip	Nimlau Mhr.	759	" 1	138	Iwaniuk Onufry	Freudenthal
648	"	86	Zagórowski Paweł	Kraków	760	" 1	61	Luchs Efraim	Gr. Heilendorf
649	"	60	Przybyła Anna	Ameryka	761	Lwów 1	1224	György Ambrusz	Moson
650a	Wielopole Sksz.	25	Wnęg Anna	Ameryka	762	" 1	1321	Dmyterko Wasyl	Admont
651	Wielopole Sksz.	33	Zimna Marya	"	764	" 1	1537	Paraska?	Bukowina
652	"	9	Brzozd Michał	Huszt	765	" 1	1585	Jankowski Ludwik	Rohatyn
653	"	1118	Almasian Bella	Węgry	766	" 1	1902	Mazar Michał	Łwiadnow
654	Lwów 1	1123	Brückner Adam	Kraków	767	" 1	1974	Piepes! Esriel	Zelenika

Numer składu	Miejsce nadania	Numer	Adresat	Miejsce przeznaczenia
768	Lwów 1	1975	" "	"
769	" 1	1976	" "	"
770	" 1	1188	Rauhdt Witold	Płock
771	" 1	1910	Schanner Mizzi	Feldbach
772	" 1	1474	Tauryński Stefan	Krasnik
773	" 1	1817	Walter Mathilde	Semering 1
774	Zabłotów	477	Tankiewicz Karol	Wien

Pakiety:

Numer składu	Miejsce nadania	Numer	Adresat	Miejsce przeznaczenia
104	Zakopane 1	176	Mikołaj Andryszew	Poczt. Etapowa 419
105	Zakopane 1	204	Vohryzek Leo	Kgl. Weinberge
106	Zakopane 1	137	Kalechstein Amalia	Frieblit
107	Sędziszów	57	Drozól Franciszek	Poczta polowa?
108	"	62	Wulczyk Zygmunt	" ?
109	"	13	Hulek Michał	Poczta polowa 76
110	Chrzanów	468	Lieber & Bitter	Wien II.
111	Wieliczka	243	Babała Jan	Poczta polowa?
112	"	80	Cernousek Józef	" ?
113	"	130	Weiser Moses	Roźniatów
114	Kraków 14	515	Ricicky Jan	Jarosław
115	Kraków 14	83	Blöder Bruno	Poczta polowa 461
116	Kołomyja 1	420	Tabacharniuk Jan	Leipnik
117	" 1	496	Gara Ignacy	Poczta polowa 142
118	" 1	124	Banner Lea	Lwów
119	" 1	285	Janekowska Antona	Leipnik
120	Żywiec	401	Balten Zygmunt	Wien
121	Jarosław 1	652	Better Fritz	Abbazia
122	" 1	62	Czernowski Aleksander Grabis	Mielec
123	" 1	324	Bartu Jarosław	Poczta polowa 399
124	" 1	105	Turman Gustaw	Wien
125	" 1	568	Medwid Antoni	Schwaz (Tyrol)
126	Szczakowa	96	Rupula Antoni	Leipnik
127	Przemysł 1	824	Zydroń Jerzy	Kraków
128	" 2	650	Zdaril Frau	Przemysł
129	" 2	546	Humil Magdalena	Trzciana ad Rzeszów
130	" 1	516	Łomiński Gustaw	Nowy Sącz
131	" 3	994	Fiala Edward	Wien
132	Radymno	261	Güter M.	Pardubitz
133	Kraków 1	425	Wikłusz Marya	Sniatyn
134	Lwów 7	991	Frey Adolf	Jarosław
135	" 8	888	Zaluska Marya	Krakowiec
136	" 8	417	Decker Jan	Hohenstadt
137	" 1	2028	Dyrek. Wyższej Szk. Ogrodniczej	Warszawa
138	" ?	524	Mróz Fedko	Graz
139	Chrzanów	437	Rosenfeld M.	Berno
140	Tarnów 2	221	Wiesiz Samuel	Dés
141	" 2	423	Estreich Michał	Poczta polowa 412
142	" 1	618	Winter Este	Kalimyk
143	Sądowa Wisznia	118	Tyndyk Jan	Poczta polowa 295
144	Radymno	272	Vohoryzek Leo	Kgl. Weinberge
145	Stryj 1	348	Turnkranz Fanj	Taus ad Lipsk
146	" 1	738	Wischl Ferenz	Poczta polowa 523
147	" 1	888	Salge Gustaw	" 279
148	" 1	88	Lilienfeld A.	" 461
149	" 1	111	Sawczyk Jan	Korneuburg
150	Przemysł 1	274	Stern Leopold	Gablonsa a/N.
151	" 1	213	Bezdzietny Władysław	Oderfurt
152	Oświęcim 2	57	K. u. k. Kmd. Gebirgskanonen	Poczta polowa 12
154	Lwów 1	1841	Elendmann Szymon	Sambor
155	" 3	447	Pirczuk Dmytro	Król. Polskie
156	" 6	203	Neumann Karol	Kgl. Weinberge
157	" 7	225	Fels Zygmunt	Pols. Ostrawa
158	" 7	53	Früschling Natan	Poczta pol. 385
159	" 6	57	Kampf Anna	Mościska
160	" 7	694	Lustig Simon	Kołomyja
161	" 8	1512	Łoziński Jan	Leitmeritz
162	Rohatyn	36	Hodyn Samuel	Poczta pol. 408
163	Sambor	923	Liebner Efroim	Czortków
164	Kraków 11	72	Michniowski Franciszek	Brzozów
165	" 11	76	Benowski Bronisław	Przemysłany
166	" 11	38	Frewel Józef	Medenice
167	" 11	56	Twardowski Jan	Stanisławów
168	" 11	33	Strzelbicki Władysław	Niemirów
169	Brzesko	43	Goldwasser Moses	Kraków
170	Tarnów 2	40	Reinisch Juliana	Strunz, in Stiwol
171	" 2	930	Pawelka F.	Wien
172	Kołomyja 1	578	Ostaszuk Safrad	Przemysł

Numer składu	Miejsce nadania	Numer	Adresat	Miejsce przeznaczenia
173	Kołomyja 1	324	Süss Moses	Wien II.
174	" 1	573	Czerniecki Michał	Freudenthal
175	" 1	560	Gang A.	Kraków
176	" 1	120	Hirom Morytz	Wien II.
177	Przemysł 1	216	Tudaria Pawło	Lwów
178	" 2	692	Strzerka Franciszek	Kolozsvar
179	" 1	277	Nizu Jan	Lwów
180	Ropczyce	23	Damian Pytor	Jarosław
181	" ?	?	Kuzyn Wasyl	Poczta pol. 225
182	Przemysł 1	536	Ersatz Kader	Wien
183	" 3	889	Nyeko Jan	Sambor
184	" 1	663	Dutka Piotr	Schönberg
185	Kołomyja 1	610	Kandel Szaecher	Lwów
186	" 1	557	Nestoruk Michał	Wal. Messeritsch
187	Rawa Ruska	124	Grauer Oser	Leibnitz
188	"	334	Wasylina Jan	Wiener Neustadt
189	Jaworzno	166	Pawelka R.	Nowy Iezyn
190	Kałuż	346	Woroniak Stefan	Brsadin-Wakowar (Slaw.)
191	"	312	Ryba Wasyl	Poczta pol. 286
192	"	314	"	286
193	Drohobycz	846	Stolz Leib	Lwów
194	Kołomyja 1	146	Bresan Piotr	Triest
195	" 1	154	Hrycyk Oleksa	Drahotusch
197	Zniesienie k/L.	87	Rosiek Andrzej	Jaworzno-Ujanowice
198	Janczyn	54	Scheinmann Bajroch	Lublin
199	Lwów	1847	Władysław Józef	Poczta etap. 244
200	Rudnik	460	Ruszkiewicz Henryk	Jicin
201	Nowy Targ	663	Wójcicki Kazim.	Praga IV.
202	Przemysł 3	721	Iszing Józef	Gródek Jag
203	" 1	516	Pawlak Stanisław	Kraków
204	" 1	383	Wanger Jan	Jarosław
205	" 1	718	Lenart Józef	Podgórze
260	" 1	897	Hellerowa Marya	Zakopane

Przesyłki powyższe zalegają w urzędzie depozytowym c. k. galic. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Uprawnieni do ich podjęcia mają się zgłaszać po ich odbiór do sześciu miesięcy o ile chodzi o pakiety, względnie jednego roku o ile idzie o inne zapisane przesyłki pocztowe, licząc od dnia pierwszego następnego miesiąca od daty niniejszego ogłoszenia. Po upływie wyżej wspomnianego okresu czasu sprzedają się pakiety jakoteż przedmioty znalezione lub też zawarte w listach poleconych i pieniężnych, o ile się nadają do sprzedaży, w drodze publicznej licytacji, przesyłki zaś listowe zniszczy się. Kwoty uzyskane ze sprzedaży pakietów jakoteż przedmiotów znalezionych lub zawartych w listach pieniężnych i poleconych mogą uprawnieni podjąć w przeciągu trzech lat po dokonanej publicznej licytacji.

Urząd wywiadowczy c. k. galic. Dyrekcji poczt i telegrafów w Bernie.

Berno, dnia 27 maja 1918.

Amortyzacje.

T. IV. 15/18/1. Na wniosek Bazylego Kotelnickiego z Dukli, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Towarzystwa Zaliczkowego w Dukli Nr. 2067 opiewającej na kwotę 842 kor. 14 h. na imię „Bazyli Kotelnicki”. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu kresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jaśło, dnia 4 maja 1918. (2487 3-3)

Doniesienia prywatne.

Wschodnio-galicyjskie koleje lokalne.

OBWIESZCZENIE.

XXII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszów Towarzystwa akc. Wschodnio-galic. kolei lokaln. odbędzie się w piątek dnia 28 czerwca 1918 o godz. 11 przed południem we Lwowie w gmachu sejmowym I. piętro, drzwi Nr. 38, na które się pp. Akcjonariuszów zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej-

i przedłożenie rachunków za rok administracyjny 1917.

2. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i powzięcie uchwały nad wnioskami postawionymi przez komisję.

3. Postanowienie co do użycia czystego zysku z roku 1917 (§ 53 statutu.).

4. Wybór uzupełniający Rady zawiadowczej (§ 36 statutu.).

5. Wybór 3 członków Komisji rewizyjnej i 2 zastępców (§ 49 statutu.).

6. Wynagrodzenie członków Rady zawiadowczej (§ 48 statutu.).

7. Wynagrodzenie Zarządu.

Uprawnionych do głosowania Panów Akcjonariuszów, którzy wzięli udział w Walnym Zgromadzeniu, uprasza się niniejszem, aby akcje w myśl § 20 statutu złożyli w c. k. uprzyw. austriackim Instytucie kredytowym dla przedsiębiorstw ruchu i robót publicznych w Wiedniu I. Am Hof Nr. 2, albo w c. k. uprzyw. galic. akcyjnym Banku hipotecznym we Lwowie łącznie do środy 19 czerwca 1918.

We Lwowie, dnia 4 czerwca 1918.

(2609) Rada zawiadowcza.

§ 20 statutu. Do uczestnictwa w Walnym Zgromadzeniu ma prawo każdy posiadacz akcji zakładowych, lub akcji pierwszeństwa i który ogółem najmniej 10 sztuk tych akcji najpóźniej w dni 8 przed zebraaniem się Walnego Zgromadzenia złoży w kasie Towarzystwa lub w innym miejscu depozytowym, oznaczonym w obwieszczeniu.

„Wiadomości Gospodarcze“

tygodnik poświęcony sprawom polskiego przemysłu, handlu i rolnictwa

wydawany przez Komitet Techniczny w Lublinie,

okazują się co piątek w języku polskim i niemieckim tłumaczeniu.

Przedpłata wynosi:

na obszarze c. i k. Zarządu wojskowego, w Austrii i na Węgrzech rocznie K. 24 —, półrocznie K. 12 —, kwartalnie K. 6 —,

W Niemczech i na obszarze niemieckiego Zarządu wojskowego: rocznie M. 24 —, półrocznie M. 12 —, kwartalnie M. 6 —, wraz z przesyłką pocztową.

Poszczególne numery kosztują 50 halerzy (50 fenigów).

Przedpłatę przyjmuje i poszczególne numery sprzedaje skład główny i filie firmy księgarskiej GEBETHNER & WOLF, Biuro dzienników i ogłoszeń J. Hopcas i A. Salomonowa Kraków, Szczepańska 9, Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ul. Podwale 3, Biuro dzienników H. Buchstaba Lwów, Karola Ludwika 23.

Inseraty przyjmuje Administracja czasopisma w Lublinie.

BIURO DZIENNIKÓW I OGŁOSZEŃ HENRYKA BUCHSTABA Lwów, Karola Ludwika 21,

przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę

na wszelkie miejscowe i zamiejscowe pisma z punktualną dostawą do domu.

Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy

Tow. Akcyjne LWÓW, 3-go Maja 1. 5,

przyjmuje

wkłádki oszczędności na 4%.

Wkłádki do 5000 K. wypłaca Bank bez wypowiedzenia.

(2601)